

# REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, WTOREK, 2 LIPCA 1935 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 179

## Kombatanci niemieccy w Paryżu

### Herriot wita delegatów niemieckich jako zapowiedź dalszego zbliżenia między Francją i Rzeszą dla dobra pokoju

### „a gen. von Epp domaga się zwrotu kolonij!..

**Paryż, 1 lipca.**  
 (PAT) Na zaproszenie Fidacu przybył dziś do Paryża delegaci b. kombatantów niemieckich w osobach: głównego przywódcy kombatantów Rzeszy Gossela, dr. Dioka, jako przedstawiciela narodowo-socjalistycznych stowarzyszeń b. kombatantów, von Humna, reprezentanta b. oficerów i von Tibari, przedstawiciela Stahlhelmu.

Stare przysłowie francuskie głosi, że jedna jaskółka wiosny jeszcze nie stanowi. Niemniej trzeba odwagi jednej jaskółki, aby pociągnęła za sobą decyzje innych.

Witam więc panów jak się wita pierwszą jaskółkę na wiosnę.

**Berlin, 1 lipca.**  
 (PAT) Na manifestacji „związku b. kombatantów kolonialnych“ w Berlinie wystąpił namiestnik Bawarii gen. von Epp w obronie niemieckiej tezy kolonialnej, oświadczając, że odzyskanie kolonij zamorskich jest dla Rzeszy konieczne z trzech następujących względów:

1) stanowi ono drogę do otwarcia nowych przestrzeni dla ludności Niemiec, 2) tworzy nowe bazy surowcowe, 3) staje się podstawą do uniezależnienia się od dopływu dewiz z zagranicy.

Musimy postawić sobie pytanie co stać się ma z naszymi dziećmi — mówił gen. Epp jeżeli pozostaniemy nadal stłoczeni na ciasnej przestrzeni.

Niemcy nie pozwolą odprawić się z kwitkiem w sprawie kolonij. Posiadanie własnych obszarów zamorskich jest dziś dla Rzeszy koniecznością polityczną. Niemcy z całą stanowczością odrzucić muszą obojętne traktowanie tej sprawy przez układ wersalski.

Nie można na stałe ignorować wielkiego narodu mieszkającego w sercu Europy — zakończył generał — dodając, że prawdę tę zrozumiała już Wielka Brytania.

## W obradach F.I.D.A.C-u bierze udział delegacja polska

**Paryż, 1 lipca.**  
 (PAT) Dziś po południu odbyło się pierwsze plenarne zebranie międzynarodowej konferencji b. kombatantów, w którym wzięli udział delegaci b. kombatantów, należących do 11 narodów reprezentowanych w Fidacu, oraz przedstawiciele b. kombatantów niemieckich. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Fidacu, Deybons, który podkreślił, iż po raz pierwszy w tym

zebraniu obok byłych kombatantów, reprezentujących b. państwa sprzymierzone, biorą udział również b. kombatanci niemieccy.

Następnie wywiązała się ogólna debata, w której zabierali głos przedstawiciele różnych państw, m. in. również delegat Polski, gen. dr. Roman Górecki. Dyskusja ta wykazała pragnienie wszystkich delegatów do wspólnej pracy nad utrzymaniem pokoju.

## Ożywienie w gmachu sejmowym

### Posłowie odbierali djety. — Dekret o rozwiązaniu ciał ustawodawczych ukaże się przed 1 sierpnia

**Warszawa, 1 lipca.**  
 (B) Dzisiaj przedpołudniem, gmach sejmowy przypominał okresy najbardziej ożywionych sesyj sejmowych, a to dlatego, że kuluary i lokale biurowe sejmowe zajęli się licznymi posłami... zgłaszającymi się do kasy sejmowej po odbiór ostatnich już prawdopodobnie djety poselskich. Drugą obok posłów kolejkę po odbiór djety utworzyli senatorowie.

Powszechnie panuje przekonanie, że kasa sejmowa, która dzisiaj wypłaca djety za lipiec r. b., w dniu 1 sierpnia będzie już zamknięta, a do tego czasu dekret o przedterminowym rozwiązaniu sejmów i senatów, wybranych w 1930 r., będzie już ogłoszony.

Warto wspomnieć, że termin prekluzyjny mandatów poselskich i senatorskich kadencji 1930 r. mija dopiero w dniu 9 grudnia r. b. Wedle wszelkiego jednak prawdopodobieństwa, wobec wejścia w życie nowej konstytucji i uchwalenia nowych ustaw wyborczych, obecne ciała ustawodawcze rozwiązane będą przedterminowo.

ne ciała ustawodawcze rozwiązane będą przedterminowo.

**Warszawa, 1 lipca.**  
 (B) Tocząca się dziś w komisji konstytucyjnej senatu dyskusja nad projektem ordynacji wyborczej do sejmów i senatów przypominała bliźniaczo dwutygodniową analogiczną dyskusję na terenie sejmów i jego komisji.

Referentem projektu zgłoszonego przez klub BBWR jest poseł dr. Loeuwenherz. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele opozycji z senatorami Głabińskim, Woźnickim i sen. Kluszyńską na czele.

Podobnie, jak w sejmie opozycja ustosunkowała się oczywiście negatywnie do przedłożonego projektu.

Podobnie, jak w sejmie opozycja ustosunkowała się oczywiście negatywnie do przedłożonego projektu.

## Paszporty ulgowe dla nauczycieli, którzy wyjeżdżają zagranicę dla dokończania się

**Warszawa, 1 lipca.**  
 (B) Ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało ustosunkować się przychylnie do podania nauczycieli szkół średnich i wyższych o przyznanie im ulg paszportowych na wyjazd zagranicę w celach dokończania się.

Ministerstwo oświaty będzie popierało tego rodzaju podania, o ile zagranicę ma zamiar udać się nauczyciel wykładający jeden z języków obcych.

Podania będą rozpatrywane przychylnie i paszporty będą udzielane takim nauczycielom, którzy udają się do kraju, którego język jest tym, który nauczyciel wyklada w swojej szkole.

Po powrocie nauczyciel, który otrzyma ulgowy paszport, będzie musiał wykonać się zaświadczeniem z odbycia zagranicą studiów oraz składać będzie sprawozdania ze sposobu wykorzystania paszportu ulgowego.

## Energiczne oświadczenie Laval'a

**Paryż, 1 lipca.**  
 (PAT) Agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat:  
 Ze względu na to, że dziś popołudniu obiegają tendencyjne pogłoski na temat zamiarów rządu, premier Laval złożył prasie następujące oświadczenie:  
 „Zabrałem się do roboty celem opracowania wraz z moimi kolegami projektu niezbędnych do ocalenia kraju. Pragnę, aby mi pozwolono pracować w spokoju i równowadze ducha. Wszelkie informacje, dotyczące dekre-

tów, jakie mają być uchwalone, są przedwczesne. Przestrzegam opinii publicznej przed kampanjami, które prowadzą do poparcia spekulacji. W danym wypadku nie zawaham się położyć im kres. Rząd ma zresztą ku temu środki.

W chwili, gdy będziemy uchwalali zarządzenia w celu ochrony naszej wagi, trzeba, aby wszyscy zgodzili się na wspólny wysiłek dla zachowania niezbędnej dyscypliny.

## Min. Beck w Berlinie na zaproszenie rządu niemieckiego

**Warszawa, 1 lipca.**  
 (PAT) Naskutek otrzymanego już dłuższego czasu zaproszenia od rządu niemieckiego, minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przybędzie do Berlina w dniu 3 lipca na 2-dniowy pobyt.

## „Dar Pomorza“ płynie na św. Helenę

**Warszawa, 1 lipca.**  
 (PAT) Statek szkolny „Dar Pomorza“ wypłynął dnia 26 czerwca r. b. z portu Durban w Unji południowo-afrykańskiej, udając się w dalszą drogę, wokół przylądka Dobrej Nadziei na wyspę św. Heleny, jako najbliższe miejsce zatrzymania się statku, przewidziane planem podróży.

W czasie pobytu w Durban statek potkał się z bardzo uprzejmym przyjęciem.

Kapitan statku donosi w drodze telegraficznej, iż na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi.

## „Święto ludowe“ minęło w spokoju

**Warszawa, 1 lipca.**  
 (PAT) Tegoroczne obchody święta ludowego wyznaczone w szeregu miejscowości na dzień 29 i 30 czerwca 1935 r. odbyły się w zupełnym spokoju.

Frekwencja zgromadzeń naogół słabsza niż w latach poprzednich. Władze administracyjne nie stawiały żadnych przeszkód i nie czyniły żadnych utrudnień organizatorom obchodu.

## Przywrócenie obywatelstwa dawnej dynastji greckiej

**Ateny, 1 lipca.**  
 (PAT) Deputowany miasta Aten Rollis złożył dziś w izbie wniosek o przywrócenie obywatelstwa greckiego członkom dawnej dynastji.

Wniosek będzie omawiany na najbliższym posiedzeniu.



# Jubileusz Stefana Jaracza

## Wczorajsza uroczystość w Teatrze Wielkim

Warszawa, 1 lipca.

(PAT) Dziś w Teatrze Wielkim odbył się uroczysty obchód 30-lecia pracy artystycznej Stefana Jaracza. Na uroczystości przybyli minister Kaliński, wiceminister prof. Chyliński, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. Świążawski, prezydent m. s. Warszawy Starzyński i inni przedstawiciele władz.

Widownię zapelnili do ostatniego miejsca publiczność, wśród której były reprezentowane bardzo liczne sfery artystyczne stolicy.

Przedstawienie pod nazwą „3 wieki w dworze polskim” wypełniły: jeden akt z „Zemsty”, 1 akt z „Turonia” Żeromskiego i wreszcie jeden akt z „Rodziny” Słonimskiego.

Zarówno w chwili ukazania się artysty w roli reagenta w „Zemście”, jak i po każdym akcie, publiczność owacyjnie przyjmowała jubilata.

Po skończeniu przedstawienia jublata otoczyli koleżanki i koledzy oraz delegaci teatrów i instytucji, przybyli celem złożenia gratulacji. Na scenie złożono wielką ilość wieńców i bukietów.

Pierwszy zabrał głos naczelnik wydziału sztuki m. j. W. R. i O. P., wygłaszając okolicznościowe przemówienie, poczem zabrał głos naczelnik wydziału oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy, p. Biłek, podkreślając, iż Jaracz zawdzięcza swą wielkość prawdzie swej gry, oddziaływającej majęcznie na publiczność, otwierającej jej duszę i serca.

Skolei zabierali głos, składając hołd artyście: Józef Śliwicki w imieniu Związku Artystów Scen Polskich, Jan Adolf Hertz w imieniu związku autorów dramatycznych, reż. Borowski w imieniu teatrów T. K. K. T., Witold Hulewicz w imieniu Polskiego Radja, p. Wilczerońska w imieniu państw. instytutu sztuki teatralnej, p. Mira Zimińska w imieniu zespołu „Teatru Aktora”, wreszcie przedstawiciele personelu technicznego „Teatru Aktora”.

Po tych przemówieniach, gorąco oklaskiwany przez publiczność zabrał głos jubilat, zaznaczając, iż usłysząc

### „Burza” i „Wicher” powróciły do Gdyni

Gdynia, 1 lipca.

(Pat) — Kontortorpedowce „Burza” i „Wicher” pod dowództwem komandora Frankowskiego, powróciły z Kilonii.

słowa oraz przyjaciele jakiego doznał sta nowic będą dlań podmetę do dalszej pracy. Jubilat przyrzeka, że nigdy publiczność nie znajdzie go tam, gdzie

jest szablon, rutyna i nuda. Przemówienie swe zakończył Jaracz okrzykiem: „Niech żyje twórczość”.

## Groźny pożar fabryki

### Sz. Frydlendera przy ul. Limanowskiego 117

O godz. 1.30 wybuchł groźny pożar fabryki należącej do Szaj Frydlendera (tkalnia, drukarnia, wykończalnia) przy ul. Limanowskiego 117. Ponieważ pożar został późno spostrzeżony i przybrał odrazu groźne rozmiary centrala straży wydelegowała na miejsce siedem oddziałów.

Jednocześnie powiadomiono władze bezpieczeństwa z komendantem policji insp. Niedzielskim i zastępcą kierowni-

ka wydziału śledczego komisarzem Kowalczykiem na czele, którzy podczas całego pożaru byli na miejscu.

W chwili oddawania numeru pod prasę, o godz. 4-ej rano, pożar trwa i prawdopodobnie mimo wysiłków straży pracującej wytrwale pod kierownictwem komendanta inż. Kowalczyka nie można będzie uratować gmachu fabrycznego. (gr)

## Kobieta i mężczyzna na krześle elektrycznym

### Dwa wyroki śmierci w Sing-Sing

Nowy Jork, 1 lipca.

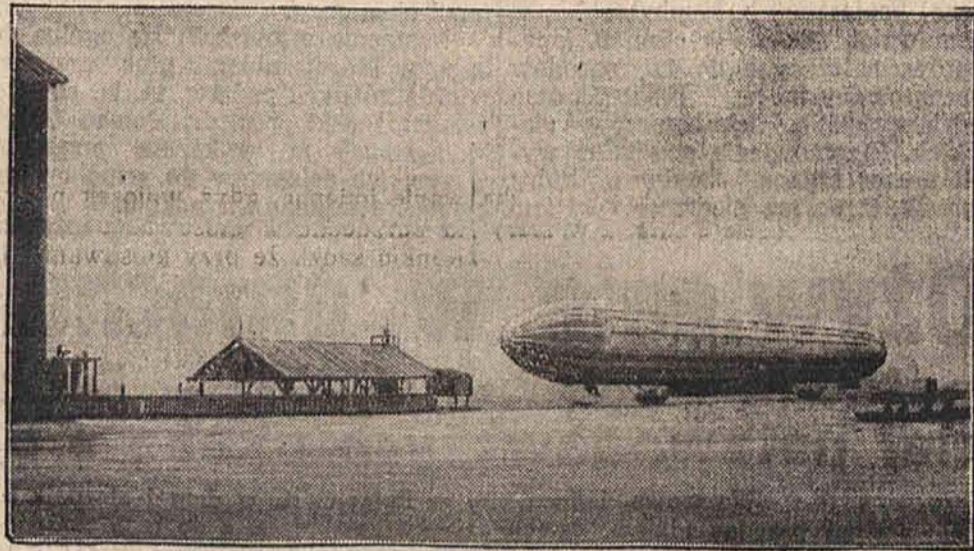
W słynnym więzieniu Sing-Sing wykonano wczoraj dwa wyroki śmierci na elektrycznym krześle. Pierwszym skazanym była 43-letnia niewiasta Ewa Cook, oskarżona o zamordowanie robotnika i upozorowanie potem nieszczęśliwego wypadku.

Zabójstwa dopuściła się celem otrzymania premii asekuracyjnej. Mimo iż egzekucje kobiet są w Ameryce rzad-

kością — gubernator Lehman nie ułatwił skazanej. Przed włączeniem prądu elektrycznego Ewa Cook zawołała do obecnych:

— Do zobaczenia, moi kochani.

Po kilku minutach stracony został bandyta Leonard Scarmaggi. Posadzony na elektrycznym krześle zażądał jeszcze papierosa i palił go aż do włączenia prądu. Scarmaggi zginął z papierosem w ustach.



W dn. 2 lipca 1900 roku wystartował do swego pierwszego lotu zbudowany przez hr. Zeppelina sterowiec, który oczywiście w niczem nie przypomina nowoczesnych olbrzymów powietrznych, służących do komunikacji transatlantyckiej.

### Zdarzenia i ludzie

## Żydzi uprzemysławiają Chiny

### Oryginalny plan prezesa Towarzystwa Żydowsko-Azjatyckiego

W „Kurjerze Porannym” ukazał się artykuł p. Konstantego Symonolewicz, znanego propagatora idei rozwoju polsko-chińskich stosunków handlowych, który proponuje „zorganizowanie przemysłowo-handlowej emigracji żydów polskich do Chin”. Pomysł ten powstał w głowie młodego entuzjasty — p. Avi Izraeliego — prezesa przez siebie samego założonego „Towarzystwa Żydowsko-Azjatyckiego”.

Tezy projektodawcy są następujące:

Europa coraz bardziej skłania się ku systemowi zorganizowanej gospodarki, co w przyszłości może poważnie skomplikować żydowską sytuację gospodarczą, gdyż przedsiębiorcza inicjatywa żydowska znajduje ujście przeważnie w systemie ekonomicznego liberalizmu. W przyszłości więc, prędzej lub później, ci z pośród żydów, którzy nie zechcą lub nie potrafią zastosować się do nowych form życia gospodarczego, będą zmuszeni do szukania terenów dla swojej ekspansji poza Europą, mianowicie w Chinach, gdzie rozpoczyna się okres liberalistycznej industrializacji i komercjalizacji.

Przygotowawcza działalność w tym kierunku miała iść dwiema drogami. Towarzystwo Żydowsko-Azjatyckie miało

przystąpić do zbierania materiałów, ilustrujących polityczne, kulturalne, społeczne i gospodarcze życie Chin oraz do nawiązania stosunków z potężnymi zreszonymi żydowskimi w portach chińskich; równocześnie było przewidziane stworzenie w Polsce żydowskiego „Towarzystwa Akcyjnego dla handlu z Azją”, któreby skoncentrowało lub objęło poważną część handlu eksportowego i importowego Polski z krajami azjatyckimi.

„Celem Towarzystwa ma być intensywny rozwój stosunków handlowych między ludnością żydowską w Polsce a ludnością Azji (Chin) przez stopniowe rozmieszczenie w najważniejszych ośrodkach tej części świata, jako agentów handlowych, coraz większej ilości żydów polskich ze sfer wyłącznie handlowych, tych żydów, którzy nie chcą „zdeklasować się” i zostać inteligentami, albo robotnikami czy rolnikami. Tacy żydzi, odznaczający się szczególną przedsiębiorczością i zadawalniający się minimalnymi zarobkami, przez swój związek z Polską, w której mieliby bliższe czy dalsze rodziny, sprowadzając je później, byłiby najlepszymi pionierami osiedlania się żydów w Azji, a zarazem — najlepszymi rozsądnymi wytwór-

czości polskiej na lądzie azjatyckim”.

Jest to, jak widzimy, zupełnie nowe ujęcie problemu emigracji żydowskiej, oparte zarówno na właściwościach żydowskiej psychiki, jak i na zrozumieniu obecnej sytuacji budzących się do nowego życia Chin.

W Chinach, pozbawionych antysemitycznego nastawienia i dążących do uprzemysłowienia, zastępy zręcznych i rzetelnych pośredników handlowych niewątpliwie byłyby powitane przychylnie i miałyby szerokie możliwości utrwalenia swojego dobrobytu.

Chiny są olbrzymim rynkiem dotąd należycie niewykorzystanym przez przedsiębiorczość zachodnią. Chmury, gromadzące się obecnie nad nimi nie zmieniają postaci rzeczy, gdyż akcja japońska rozwijająca się na północy musi w końcu doprowadzić do zjednoczenia i konsolidacji reszty kraju. Miljardowe inwestycje zachodniego kapitału w Chinach Środkowych i Południowych nie mogą być pozostawione na pastwę losu. Wobec zmian politycznych mogą być zastosowane inne środki penetracji i współżycia, ale treść pozostanie bez zmian. Kto wie czy jednym z tych środków nie będzie właśnie swobodny dostęp do Chin anonimowych kapitałów, nie ujętych w ramy żadnych konsorcjów bankowych mocarstw zainteresowanych. Należy więc badać rynek chiński i jego możliwości. Jeżeli zaś w trakcie tego udałoby się zorganizować przemysłowo-handlową emigrację w/g projektu Towarzystwa Żydowsko-Azjatyckiego, byłoby to ogromnym osiągnięciem

## Ankieta „Lewiatana” w sprawie sum zamrożonych w Gdańsku

Warszawa, 1 lipca

(B) Dowiadujemy się, że centralny związek przemysłu polskiego t. j. „Lewiatan” przeprowadza wśród swych członków w drodze telefonicznej ankietę mającą na celu ustalenie właściwych sum zamrożonych w Gdańsku, spowodowanych przepisami dewizowymi.

Jednocześnie „Lewiatan” informuje się w swych członków na temat trudności jakie napotyka — obecnie w obrotach towarowo-finansowych z Gdanskim. Rezultaty ankiety mają być ogłoszone w ciągu dwóch dni.

## Spadek bezrobocia w Belgii

Bruksela, 1 lipca

(Pat) — Liczba bezrobotnych, która wynosiła w Belgii 267.000 w lutym bieżącego roku, spadła obecnie do 175.000.

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 33 proc. przypisywane jest dewaluacji i robotom sezonowym.

Prasa belgijska podkreśla jednak, dopiero wówczas będzie można sądzić sprawę z bezrobociem w Belgii, która zostanie zamknięta wystawą światową, która dała zatrudnienie tysiącom osób.

## Wstrząsy podziemne u podnóża Etny

Palermo, 1 lipca

(PAT) W Acireale uzdrowisku u podnóża Etny, odczuto dziś o godz. 4 min. 30 rano i o godz. 10 min. 15 s. silne wstrząsy podziemne.

Kilka domostw i 28 chat wiejskich uległo zniszczeniu. 30 osób odniosło rany.

## CASINO

Dziś pocz. o 6.

## „CZŁOWIEK O STU MASKACH”

to film szpiegowski, przenikający widza dreszczem niezwykłych emocyj.

W rolach głównych:

KETTI GALLIAN

SPENCER TRACY

Reżyseria: Henry King.

Nadprogram: Aktualności zagraniczne.

Ceny zniżone.

Widownia dobrze chłodzona.



# MUSSOLINI ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ ANGLJI w sprawie pokojowej likwidacji konfliktu włosko-abisyńskiego

Londyn, 1 lipca.

(PAT) Minister Eden na posiedzeniu Izby Gmin potwierdził, iż rząd brytyjski zwrócił się do Mussoliniego z propozycją przyznania Abisynji pasa terytorjum brytyjskiego, dającego Abisynji dostęp do morza wzamian za ustępstwa gospodarcze, jakie Abisynja uczyniłaby Włochom. Minister dodał zresztą, że Mussolini uważał, że nie może przyjąć tej propozycji.

Londyn, 1 lipca.

(PAT) Agencja Reutersa donosi: Lansbury (przywódca Labour Party) zapytał w Izbie Gmin, kiedy rząd poda do wiadomości, jakich środków zechce użyć, aby europejska opinia publiczna wywarła wpływ na stanowisko Włoch w zatargu z Abisynją.

Minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare odpowiedział: — Zdaje mi się, że nie mam nadziei, że nie mogę powiedzieć, ale mam nadzieję, że niezadługo będę mógł udzielić Izbie nowych informacji o tej kwestji.

Wstrzemięźliwość moja w tej sprawie wynika jedynie stąd, że nie chciałbym narażać na szwank dróg, które mi idziemy dla rozstrzygnięcia zagadnienia.

Lansbury nalegał, aby tematem najbliższej dyskusji była sytuacja europejska i abisyńska.

Nacjonal-liberał Dickie zażądał gwarancji, że przed powzięciem decyzji Iz-

ba Gmin będzie zapytana o zdanie. Hoare odpowiedział, że Izba winna zaufać rządowi.

Minister Eden, odpowiadając na zapytanie oświadczył, że procedura kon-

cyliacyjna w zatargu włosko - abisyńskim trwa, ale w toku są układy o innych zagadnieniach, niż te, które są objęte koncyliacją.

Hoare dodał: Sugestia brytyjska, ma

jąca charakter próbny nie była uznana za nadająca się do przyjęcia, przeto biorąc na siebie odpowiedzialność, stwierdzając, iż jest ona zakończona.

## Dwa projekty lotniczego Locarna Pokój musi być zorganizowany według planu międzynarodowego

Paryż, 1 lipca.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu: Minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare i podsekretarz stanu do spraw lotnictwa Sassoon konferowali dziś o zagadnieniach lotnictwa, a mianowicie o Locarnie lotniczym.

W zakończeniu tej rozmowy poddano ponownie badaniu projekt francuski wręczony w kwietniu, a także projekt niemiecki zakomunikowany ostatnio w Londynie.

Z okazji tej narady stwierdzają, że gabinet brytyjski pozostaje stronnikiem ogólnej umowy sygnatarjuszy Locarna dla sprecyzowania ewentualnych zobowiązań co do postępowania się lotnictwem wojennym.

Gabinet brytyjski dopuszcza w każdym razie możliwość jednego lub więcej późniejszych układów o wykonaniu umowy ogólnej.

Londyn, 1 lipca.

(PAT) Lord Allen of Hurtwood, rzecz

nik zbliżenia angielsko - niemieckiego, przemawiając na kongresie do spraw pokoju, podkreślił konieczność porzucenia układów dwustronnych na rzecz zorganizowania pokoju według planu międzynarodowego, opartego na innych niż traktat wersalski podstawach.

Chociaż niemiecko - angielski układ morski — oświadczył mówca — ma doniosłe znaczenie, powinniśmy głosić nasze zainteresowanie wszystkimi zagadnieniami pokojowymi równocześnie.

## AMERYKA POWIĘKSZA ARMJĘ

Zaciąg 47 tys. ludzi do piechoty i 11 tys. do marynarki

Waszyngton, 1 lipca.

(Pat) — W dniu dzisiejszym, biura werunkowe dokonają zaciągu 47.000 ludzi do armji lądowej, 11.000 do marynarki i 1.000 do piechoty marynarki.

Zaciąg ten oparty jest na programie podwyższenia efektywów, na co kongres przeznaczył 860 milionów dolarów. Nie będą utworzone nowe jednostki zbrojne, lecz tylko uzupełnione już istniejące. Jedynie marynarka przydzieli nowy personel na nowe okręty. Służba w armji trwać będzie 3 lata, a w marynarce 4.

Waszyngton, 1 lipca.

(PAT) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wyniku głosowania w izbie reprezentantów w sprawie zniesienia spółek posiadających koncesję na gazownie, elektrownie, tramwaje itp., prezydent Roosevelt odbył naradę z członkiem izby Rankinem na temat możliwości ponownego głosowania w tej sprawie.

Tym razem miałyby to być głosowanie imienne, gdyż wniosek prezydenta odrzucono w głosowaniu zwykłym. Rankin sądzi, że przy głosowaniu imien-

nem wniosek prezydenta uzyskałby większość, albowiem wielu posłów nie zechciałoby wystąpić przeciwko tej propozycji Roosevelta.

Waszyngton, 1 lipca.

(PAT) Prezydent Roosevelt zarządził przedłużenie istnienia do dnia 1-go sierpnia urzędu do spraw pracy przy NRA., a także przedłużenie bez terminu urzędów NRA. do spraw przemysłu stalowego i włókienniczego.

Legalnie istnienie tych urzędów wygasło z dniem dzisiejszym.

### 50 robotników spłonęło Groźny pożar w Szanghaju

Szanghaj, 1 lipca.

(Pat) — W koncesji międzynarodowej w Szanghaju, wybuchł wczoraj pożar w fabryce ogni sztucznych, zatrudniającej kilkuset robotników. 50 robotników zostało zabitych, a 75 ranionych. Fabryka została całkowicie zniszczona.

Kalkuta, 1 lipca.

(Pat) — W kopalni węgla pod Bagdi-gi w prowincji Bihar, wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa. W pewnej chwili na stapił wybuch, od którego zginęło 4-6 górników. Gdy przerażeni robotnicy pospieszyli do wyjścia, nastąpił drugi, silniejszy wybuch, zabijając 12 górników i raniąc 23. Ofiarv katastrofy są hindusami.

### Kongres F.I.J-u w Helsingforsie

Warszawa, 1 lipca.

Począwszy od dnia 8-go b. m. będzie się odbywał w Helsingforsie doroczny kongres Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy.

Na kongres ten wyjeżdżają prezes Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej płk. red. Mieczysław Ścieżwiński i sekretarz generalny Związku red. S. Zalewski.

Obaj przedstawiciele dziennikarstwa polskiego zatrzymają się w dniu 5-ym i 6-ym w Tallinie, celem odwiedzenia dziennikarzy estońskich, a w drodze powrotnej prawdopodobnie w Rydze.

### Ulica Gorkiego w Paryżu

Paryż, 1 lipca.

(PAT) W zamieszkanem przeważnie przez komunistów przedmieściu Paryża Villejuive nadano jednej z ulic nazwę ulicy Gorkiego.

W związku z tem odbył się pochód i uroczystości, w których wzięli liczny udział pisarze komunistyczni i komunikujący z Gidem, Iłją Ehrenburgiem i Kolcowem na czele, którzy wygłosili szereg przemówień propagandowych.

Gdańsk, 1 lipca.

„Danziger Vorposten” zamieszcza w jednym z ostatnich numerów wywiad, udzielony przez prezydenta Greisera naczelnemu redaktorowi tegoż pisma na temat stanowiska gdańskiego w rokowaniach polsko-gdańskich w sprawie obecnej sytuacji walutowej w Gdańsku.

Prezydent Greiser w wywiadzie tym zaprzecza pogłoskom, jakoby rokowania zostały zerwane. Przewodniczący delegacji Polskiej, p. min. Roman, miał jedynie wyrazić zamiar złożenia odpowiedniego sprawozdania Rządowi polskiemu z przebiegu odbytych rokowań.

Dalej p. Greiser wspomina o wysunięciu w rokowaniach koncepcji przez stronę polską unifikacji waluty gdańskiej z walutą polską w oparciu o odpowiednią umowę.

W związku z tem, p. Greiser powołał się na swoją deklarację, złożoną w Volkstagu, według której Senat dąży do utrzymania guldena gdańskiego na terenie Gdańska.

Dalej, w wywiadzie p. Greiser wyjaśnia, że jego zdaniem, w tej ciężkiej sytuacji dla Gdańska sprawa zachowania własnej suwerenności walutowej nie może być zależna od papierowych paragrafów, lecz musi być gwarantowana własnymi siłami.

Gdańsk, 1 lipca.

Z Berlina otrzymano wiadomość przez agencję (Eildienst für Aussenhandel und Auslandswirtschaft), że szereg gdańskich kupców, którzy nabyli towary z Rzeszy niemieckiej na kredyt, wstrzymali regulację rachunków, tłumacząc się niemożnością uzyskania odpowiedniej ilości dewiz.

Wobec tego wspomniana agencja wyjaśnia, że gdańska Centrala Dewiz przydzieliła kupcom dewizy na spłatę starych zobowiązań wobec Rzeszy niemieckiej bez ZADNYCH OGRANICZEN PO PRZEDSTAWIENIU ODPOWIEDNICH DOWODÓW.

Powyższy komunikat jest bardzo charakterystyczny z tych względów, że przydział dewiz dla kupiectwa gdańskiego celem wyrównania rachunków za pobrany towar w Polsce, odbywa się z wielkimi trudnościami, skutkiem czego sprowadzony jest ostatnio do minimum.

Podwójne traktowanie zobowiązań Gdańska w stosunku do obu kontrahentów, to jest Niemiec i Polski, najdosadniej maluje istotne nastroje oficjalnego Gdańska wobec Polski, czego nie zatuszują żadne frazesy o „dobrych stosunkach Gdańska z Polską”, którym przeciwstawiają się masy protestowanych weksli kupców gdańskich za polski towar.

Gdańsk, 1 lipca.

(PAT) W gdańskim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie senatu zmieniającego ustawę z r. 1928, regulującą sprawę emerytowania urzędników.

Senat otrzymuje obecnie prawo przenoszenia urzędników w stan nieczynny, jeżeli w następstwie uproszczenia administracji etaty ich zostaną zredukowane.

Urzednicy, będący w stanie nieczynnym, otrzymają 80 proc. tej pensji, która stanowi podstawę obliczania ich poborów emerytalnych.

### Japończycy brali udział w rewolcie w Pekinie

Aresztowanie pięciu przywódców buntu

Pekin, 1 lipca.

(Pat) — W rewolcie w Feng-Tai wzięło również udział 5 japończyków, których aresztowała milicja chińska, przekazując ich żandarmom japońskim, którzy odstawili ich do Pekinu, do dyspozycji poselstwa japońskiego, zgodnie z decyzją chińskiej rady wojennej, domaga-

jącej się surowego ich ukarania. Władze japońskie przyrzekły przeprowadzić dochodzenie. W chwili aresztowania, japończycy ci znajdowali się w otoczeniu wielkiego oddziału powstańców zbiegłych z Feng-Tai, dokąd, jak twierdzą koła chińskie, w przeddzień rewolty przybyło 40 japończyków po cywilnemu.

### Hydroplan sowiecki zaginął

Na pokładzie znajdowało się 8 pasażerów

Moskwa, 1 lipca.

(PAT) Wodnoplatawiec „L. 840” z pilotem Swiatogorowem, mechanikiem radjotelegrafistą i 8 pasażerami wystartował dnia 26 czerwca z Aleksandrowska na Sachalinie w kierunku Chabar-

Ostatnie radjogramy z samolotu doorientację. Radjo to odebrano w Niżnie-Tambowsku w godzinę po starcie. Wystrącone cztery samoloty na poszukiwanie.





# KATASTROFALNA BURZA NAD MAŁOPOLSKĄ

## Szalejąca wichura zniosła z powierzchni ziemi liczne domy i zabudowania gospodarskie, siejąc dokoła straszliwe zniszczenie. —

### Śmiertelne ofiary groźnego żywiołu

## Straszliwa klęska spowodowała krociowe straty

**Rymanów, 1 lipca.** Onegdaj szalała nad Małopolską gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie straty. W Rymanowie grad i wicher zerwał dachy kilkunastu domów i wybił prawie wszystkie szyby, powyrwał drzewa z korzeniami.

We wsi Odrzekowie pod Rymanowem, nawałnica pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Burza zniosła jeden z domów, który zwałił się, **PRYZGNIAJĄC JEDNĄ KOBIETĘ WRAZ Z CÓRKĄ.**

Droga na odbinku Rymanów-Brzesko, jest zniszczona i dziesiątki słupów telegraficznych zostało przewróconych. Rymanów był pozbawiony światła elektrycznego i połączeń telefonicznych. — W Brzesku pobity został piorunem jakiś człowiek nieustalonego dotąd nazwiska.

W Klimcówce zniszczone zostały wieże wiertnicze, na szosie zaś złamała wichura drzewa, które zabiły konia i krowę. —

W Żmigrodzie, Dukli, Iwoniczu-wsi, Rogach, Rymanowie-Zdroju, Brzesku i Sieniawie, burza wyrządziła szkody, sięgające

**SETEK TYSIĘCY ZŁOTYCH.** Pola uprawne są zniszczone i całkowicie zalane wodą.

**Krosno, 1 lipca.** W Krośnie, wiatr zerwał kilkanaście dachów w rynku i zniszczył wielką ilość drzew. Zniszczona została również wieża kościoła farnego. Stojący obok wika rowki wiekowy jesion został wraz z korzeniami wyrwany z ziemi i padając zawałił mury kościelne. Z okolicznych wsi ustawnie nadchodzą wieści o strasznych skutkach burzy.

W gminie Miejsce Piastowe i Iwoniczu, wicher zniósł z powierzchni ziemi prawie połowę budynków mieszkalnych i gospodarskich, niszcząc ponadto do szczytnie tegoroczne plony.

**Jasło, 1 lipca.** W Jasielskiem największe spustoszenia wyrządziła burza we wsi Dem-

bowiec, gdzie huragan zniósł 17 stodół i 10 budynków mieszkalnych, a uszkodził 50 budynków, plebanie i ochronkę. Ponadto zniszczony został parkan księży Selatynów. Połączenie telefoniczne z Dembowcem jest przerwane.

W Hartłowej zawałiło się 30 szybków i 4 kotłownie; pobliski las uległ całkowitemu zniszczeniu. Pioruny zabiły kilka koni.

W Zarzeczcu pastwą burzy padły 4 domy. Dwór w Lubnei jest zupełnie zdemolowany. Cały żywy inwentarz został wybity piorunami.

W Majscowej, Swierchowie i Żmigrodzie szereg budynków jest zniszczony.

Do Dembowca wyjechał z Jasła starosta powiatowy Marrossanyi, referent bezpieczeństwa Wolnicki i zastępca komendanta powiatowego Potoczka. Inspekcji w Dembowcu dokonał również wicewojewoda krakowski, Walicki.

Dotychczasowe szkody w samym powiecie jasielskim wynoszą około 100 tysięcy zł.

**Nowy Sącz, 1 lipca.** W Nowym Sączu sama burza nie wyrządziła tyle szkód, ile silny wicher. Huragan zerwał szereg dachów i połamał wiele drzew. Dach nad szatnią na plaży nad Dunajcem został odrzucony siłą wiatru o 15 metrów.

Najbardziej ucierpiała miejscowość Tęgoborza, gdzie wicher połamał wszystkie drzewa owocowe. Pastwa burzy padła ponadto całe obszary zasiewów

**Maków Podhalański, 1 lipca.**

Ofiarą katastrofalnej burzy nad Makowem i okolicą padło dwoje ludzi. W Jachówce 22-letni mieszkaniec tej wsi, Jan Kanty Bettej zebrał siano na polu. Gdy burza nadciągnęła, piorun uderzył w widły, które trzymał w reku, rozzerwał je i poraził śmiertelnie Betteja. Mi-

mo natychmiastowej pomocy, nie zdołał go uratować.

Na sąsiednim polu piorun poraził służącą, która pracowała u Wincentego Bekasa. Niewiastę zdołano wprowadzić przywrócić do życia, jest jednak dotąd nieprzytomna.

Rozmiary klęski, jaka nawiedziła Małopolskę, nie są narazie dokładnie obliczone, gdyż zewsząd napływają jeszcze nowe doniesienia o katastrofach spowodowanych rozszalałym żywiołem.

**Tarnów, 1 lipca.**

Onegdaj, podczas szalejącej burzy nad Tarnowem i okolicą, uderzył piorun w kuźnię w miejscowości Wielka Wieś.

45-letni kowal, Jan Klisz skutkiem uderzenia pioruna, doznał urwania 3-ch palców u lewej ręki, oraz pokaleczenia prawej. —

Kliska przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

### Jubileusz najbogatszego człowieka

Najbogatszy człowiek na świecie, Nizam Hajderabada, będzie obchodził wkrótce 25-letni jubileusz swych rządów. Na uroczystości jubileuszowe zjadą się nie tylko wszyscy maharadźwie z Indji, delegaci rządu brytyjskiego, a również delegaci z Iranu, Afganistanu, Hedżasu etc.

Nizam, który był obecny w Londynie podczas uroczystości jubileuszowych na cześć króla Jerzego V, postanowił zorganizować cały obchód na wzór londyńskiego. Na pokrycie kosztów kilkudniowych festynów wyasygnował władca wschodu sumę miliona funtów. Jest to zresztą dla człowieka, uchodzącego za najbogatszego na świecie suma niewielka. Nizam sam nie wie, ile posiada. W Hajderabadzie od dwóch lat bawi komisja ekspertów europejskich, której zadaniem jest obliczenie majątku Nizama. Same tylko prace nad oceną i obliczeniem drogich kamieni, leżących w skarbcach maharadży, nie zostały jeszcze ukończone pomimo dwuletniej wyjątkowej pracy. Można więc sobie wyobrazić, jak fantastycznych sum sięgać będzie zestawienie komisji. Dodać zresztą należy, iż najbogatszy człowiek na świecie jest bardzo skromny i oszczędny.

### Reemigrant wypadł z pociągu, zabijając się na miejscu

**Poznań, 1 lipca.** W jednym z pociągów, wiozących reemigrantów polskich z Francji, wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie jeden z pasażerów, którego nazwiska dotychczas nie ustalono, wypadł pod Dopiewem z wagonu, zabijając się na miejscu.

## Sztuczne trzęsienie ziemi dla wypróbowania odporności budynków na wstrząsy podziemne

Członkowie amerykańskiego towarzystwa geodezyjnego, którego zadaniem jest czuwanie nad wybrzeżem morskim Stanów Zjednoczonych, skonstruowali maszynę, która syntetycznie wywołuje objawy trzęsienia ziemi. Maszyna ta użyteczna jest przy całym szeregu badań, dotyczących reakcji materiałów budowlanych na trzęsienie ziemi. Pomińmy bowiem, iż uczeni umieją dokładnie określić miejsce powstania trzęsienia ziemi, oraz z odległości tysięcy mil ustalić jego rozmiar, wiedzą oni dotąd stosunkowo niewiele o odporności różnego rodzaju budynków na wstrząsy podziemne. Za pomocą owej maszyny, budynek, na którym dokonywane są

eksperymenty, wprawiony jest w drganie, które igła seismograficzna notuje zupełnie podobnie, jak drgania pod wpływem prawdziwego trzęsienia ziemi. Dzięki tym doświadczeniom ustalono więc, iż w czasie trzęsienia ziemi największemu uszkodzeniu ulegają nie — jak to dotychczas przypuszczano — domy bardzo wysokie, ale budynki średniej wysokości, liczące 3 — 4 piętra. Dokonane próby posłużyć mają za wskazówki dla budowniczych w okolicach zagrożonych trzęsieniem ziemi, oraz przyczynić się mają do wynalezienia specjalnych materiałów budowlanych, które przetrwać będą mogły najsilniejsze wstrząsy podziemne.

## Nieście pomoc najbiedniejszym!

**Grand-Kino || Hrabia Monte Christo ||** Ceny miejsc niższe!

**Clarke Gable Myrna Loy William Powell** w filmie **WIELKI GRACZ** wkrótce w Łodzi

**Teatr Rozmaitości** Już w piątek 5 b. m. rozpoczyna gościnne występy genialny tragicomik **LUDWIK SATZ**

B. P.  
**Juljusz Kahane**  
doktor medycyny  
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 42.  
Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu żydowskim nastąpi dziś, we wtorek, o godz. 2-iej po południu.  
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają zrozpaczeni rodzice, bracia i bratanek

### PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40, Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10-12 i od 4 do 6 popołudniu.

### KLISZE

do REKLAM GAZETOWYCH, CENNIKÓW, PROSPEKTÓW. Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcyj. RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE WYKONYWA

TEL. 11172 **R. Borkenhagen** 102a **ŁÓDŹ, Piotrkowska**





|                 |                           |
|-----------------|---------------------------|
| Lipiec          | Dzisiaj Nawiedzenie N. M. |
| 2               | Jutro Ananiasz            |
| Wtorek          |                           |
| Wschód słońca   | 3.20                      |
| Zachód słońca   | 19.59                     |
| Wschód księżyca | 5.14                      |
| Zachód księżyca | 21.21                     |
| Długość dnia    | 16.14                     |
| Ubyło dnia      | -0.1                      |

# Losy rady miejskiej

## zostały już w zasadzie przesądzone. — Dekret o jej rozwiązaniu ma być podpisany w dniach najbliższych.

### Kandydaci na stanowisko prezydenta m. Łodzi

Wiadomość o rozwiązaniu rady miejskiej i nominacji tymczasowego prezydenta, która ukazała się na łamach jednego z dzienników łódzkich, została już przez nas zdementowana i do chwili obecnej

#### DEKRET O ROZWIĄZANIU RADY NIE ZOSTAŁ JESZCZE PRZEZ P. MINISTRA KOŚCIAŁKOWSKIEGO PODPISANY

w związku z czym wszelkie pogłoski na temat osoby przyszłego prezydenta miasta są również pozbawione wszelkich podstaw.

#### Według jednak naszych informacji, los łódzkiej rady miejskiej należy uważać za o tyle przesądzone, że

#### ROZWIĄZANIE JEJ NASTĄPIĆ MOŻE JUŻ W DNIACH NAJBLIŻSZYCH.

Po ostatnim zebraniu wyborców rady miejskiej, władze nadzorcze miały wyznaczyć ostateczny termin dla wyboru prezydenta i wiceprezydentów.

Termin ten przewidziany ustawą wyznaczony miał być do dnia 11 lipca.

Gdyby w tym terminie rada miejska nie spełniła swojego obowiązku i wyborów nie dokonała, wówczas nastąpiłyby musiał sankcje przewidziane w ustawie, a więc nominacja zarządu miejskiego przez ministra spraw wewnętrznych. Nominacja prezydenta tymczasowego nie pociąga jednak za sobą rozwiązania rady, jako konsekwencji ustawowej, t. zn. zarząd miejski powołany z nominacji mógłby sprawować swoje funkcje przy równoczesnym istnieniu rady miejskiej.

#### Po ewentualnym ogłoszeniu dekretu o rozwiązaniu rady miejskiej, rada, w myśl przepisów ustawy, MOŻE ODBYĆ JESZCZE JEDNO POSIEDZENIE.

Posiedzenie to może byćwołane na żądanie jednej czwartej ogólnej ilości radnych. Na posiedzeniu tem, które jest niejawne, rada miejska zwykłą większością

głosów może powziąć uchwałę o zaskarżeniu decyzji ministra o rozwiązaniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Skarga ta musi wpłynąć w terminie dwumiesięcznym. Nie wstrzymuje ona jednak wykonania decyzji o rozwiązaniu, która w toku instancyj jest prawomocna.

#### Dodać należałoby jeszcze, że w myśl ustawy samorządowej, na wypadek rozwiązania rady miejskiej

#### NOWE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

muszą się odbyć w okresie sześciu miesięcy. Ustawa mówi jednak o tem, że rada ministrów może termin wyborów odroczyć na dalszych sześć miesięcy, tak, że w tym wypadku wybory w Łodzi odbyłyby się dopiero za rok. Jest to tem prawdopodobniejsze, że zachowanie pierwszego terminu t. j. okresu sześciomiesięcznego zbiegłoby się z wyborami sejmowymi, a więc przeprowadzenie w tym samym czasie wyborów do rady miejskiej byłoby technicznie niemożliwe. (x).

Przy zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”. Pytajcie się lekarzy.

### Ciągnięcie dolarówki

#### Kto wygrał 12.000 dolarów?

- We wczorajszym ciągnięciu dolarówki padły następujące wygrane:
- 12.000 dol. na Nr. 1224304.
  - 3.000 dol. Nr. Nr. 10395 72622.
  - 1.000 dol. Nr. 1305847 985158 1103013 1345006 649092 957270 679398.
  - 500 dol. Nr. Nr. 1072617 75795 329618 585379 909783 904740 714632 339037 649419 273804.
  - 100 dol. Nr. Nr. 1385067 346356 801164 242019 152063 617084 177251 944062 177724 582876.

### 40-godzinny tydzień pracy będzie wprowadzony w Czechosłowacji

Rząd czechosłowacki postanowił wprowadzić 40-godzinny tydzień pracy w drodze dekretu na mocy ustawy o pełnomocnictwach.

Dekret ten odnosić się będzie do fabryk zatrudniających co najmniej 10 robotników, do przedsiębiorstw budowlanych, ubezpieczeniowych i finansowych, posiadających co najmniej 10 pracowników, oraz do wszelkich innych przedsiębiorstw, zatrudniających co najmniej 20 pracowników.

### Dr. Mierzyński nie wstąpił do klasztoru

Podana przez jedną z agencji reporterskich wiadomość o wstąpieniu dr. Mierzyńskiego, b. ordynatora szpitala św. Magdaleny i b. prezesa Stow. Wolnomyślicieli do klasztoru O.O. Dominikanów, wywołała w Łodzi, gdzie dr. Mierzyński jest dobrze znany, olbrzymie poruszenie.

Przeprowadziliśmy wczoraj kilka rozmów ze znajomymi dr. Mierzyńskiego, którzy zaprzeczyli tej wiadomości, oświadczając, że dr. Mierzyński przebywa w Krakowie, gdzie się osiedlił i pracuje jako lekarz

### Dodatkowa komisja poborowa

Dzisiaj, we wtorek, dnia 2 lipca r. b. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej nr. 165, urzędować będzie od godziny 8 rano do godz. 3 popoł. dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić ochotnicy z cenzusem roczników 1915, 1916 i 1917, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Jutro, w środę, dnia 3-go bm. urzędować będzie w tymże lokalu dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić ochotnicy z cenzusem roczników 1915, 1916 i 1917, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów.

### Wieżczyźni w niebezpiecznym wieku

Jutro w kinie „EUROPA“

## Lekarze nie są pracodawcami

### i dlatego odmawiają zawarcia umowy zbiorowej z higienistkami

(k). — W dniu wczorajszym został częściowo zlikwidowany zatarg pomiędzy lekarzami domowymi, którzy od wczoraj rozpoczęli urzędowanie w swych prywatnych gabinetach, a zwolnionymi przez ubezpieczalnię społeczna higienistkami.

Jak wiadomo, higienistki w liczbie 67 osób zwróciły się za pośrednictwem zw. pracowników zakł. użyteczności publicznej do związku lekarzy, prosząc o podpisanie z nimi umowy zbiorowej, w której zagwarantowane byłyby warunki

runki pracy i płacy, na co związek odpowiedział odmownie, oświadczając, że lekarze nie są pracodawcami, lecz pracownikami i umowę mogą podpisać na specjalnych, niejednorodnych warunkach.

Jak się dowiadujemy, charakterystyczny ten zatarg został wczoraj zlikwidowany w ten sposób, że narazie wszystkie higienistki pracują na warunkach bezumownych. Dzisiaj w związku lekarzy odbędzie się ogólne zebranie, na którym lekarze ustalą warunki pracy i płacy higienistek.

## Dyrektor Ubezpieczalni o redukcjach

Dlaczego usunięto tylu pracowników. — Budżet, reorganizacja, oszczędności. — Narazie nikogo nie zaangażujemy

### Pierwszy dzień reorganizacji lecznictwa

Dzień wczorajszy był wyjątkowo trudny dla łódzkiej ubezpieczalni społecznej, ponieważ zbiegły się wczoraj dwie bardzo radykalne zmiany, a mianowicie: zwolnienie z pracy około 200 pracowników, wśród których są dotychczasowi kierownicy poszczególnych wydziałów co z natury musiało spowodować szereg nieprzewidzianych komplikacji w funkcjonowaniu całego aparatu administracyjnego, a z drugiej strony — z dniem wczorajszym została wprowadzona w życie dalekosiężna reorganizacja lecznictwa, co oczywiście również w dużej mierze musiało zakłócić normalny bieg pracy. Tembardziej, iż wśród pracowników ubezpieczalni w dalszym ciągu panowała wielka konsternacja w związku z nieoczekiwaną redukcją pracowników. Lansowano na ten temat najrozmaitsze wersje, wobec czego zwróciliśmy się do dyr. Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, p. Wąsowicza, z prośbą o autorytatywne wyjaśnienie powodów nagłego zwolnienia tylu urzędników Ubezpieczalni.

Dyrektor Wąsowicz oświadczył nam co następuje:

— Zwolnienie pracowników Ubezpieczalni spowodowane zostało redukcją etatów pracowniczych w związku z reorganizacją lecznictwa oraz tendencją do polepszenia kwalifikacji ogólnych. Ponadto, jednym z dalszych powodów była tendencja do zrównoważenia gospodarki w ramach budżetu. Chodzi mianowicie o to, aby oszczędzić na administracji a zaoszczędzone sumy

— Stanowiska zwolnionych kierowników poszczególnych działów nie zostały narazie obsadzone. Na terenie Ubezpieczalni nastąpią wewnętrzne przesunięcia i agendy kierowników przejmą urzędnicy już zatrudnieni. Narazie będzie to dokonane w sposób prowizoryczny i dopiero za kilka tygodni zadecyduje się ostatecznie, kto będzie pracować na zwolnionych placówkach.

— Narazie nie wypłacono jeszcze odpraw zwolnionym pracownikom. Jest to kwestja najbliższych dni. Chciałbym jednak zaznaczyć, że większość zwolnionego personelu otrzymają wypowiedzenia przed trzema miesiącami. Wypowiedzenia te skończyły się w końcu czerwca, tak że ubezpieczalnia nie poniesie wyjątkowych kosztów.

Zapytany wreszcie przez nas, jak funkcjonują w pierwszym dniu reorganizacji prywatne gabinety lekarskie oraz czy nie było wczoraj zażaleń i targów z ubezpieczonymi, pan dyr. Wąsowicz oświadcza:

— Na podstawie otrzymanych przelazennych pierwszych raportów muszę stwierdzić, że praca idzie dobrze. Możliwe, że podczas pierwszych dni będą pewne usterki, ale mogą to być rzeczy natury blahej...

— Ponadto — dodaje pan dyr. Wąsowicz — otrzymałem wiadomość, że niektórzy właściciele nieruchomości opanie odnozą się do naszej prośby, dotyczącej wywieszenia w bramach domów kartek z adresami lekarzy domowych. Pragnąłbym za pośrednictwem panów zwrócić się z apelem do właścicieli

domów, aby ułatwili nam pracę i zarządzili wywieszenie adresów lekarzy domowych, do których mają się zgłaszać ubezpieczeni...

W sobotę wyjechała do Warszawy delegacja związku prac. ubezpieczalni społecznej w Łodzi w osobach p.p. Smolarka i Mazura, która zwróciła się do dyr. departamentu personalnego min. opieki społecznej z prośbą o cofnięcie wypowiedzeń tym pracownikom, którzy są żywicielami rodzin oraz tym, którzy od powstania Kasy Chorych pracowali w tej instytucji i dla ubezpieczeń społecznych położyli poważne zasługi.

Pozatem delegacja złożyła odnośnym czynnikiem memoriał z zażaleniem, w którym podniesiono, że ubezpieczalnia społeczna w Łodzi, mimo zapewnienia, że przy redukcji wzięte będą w pierwszym rzędzie pod uwagę mężatki, których mężowie zarabiają, zredukowała pewną ilość osób, będących jedynymi żywicielami rodzin i pozostawiła przy pracy nowozaangażowane siły, emerytów i t.p. pracowników, posiadających inne źródła utrzymania.

### Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

- Sukce, M. Kasperkiewicza — Złotowska 54, Sukce, J. Sitkiewicza — Kopernika 25, J. Zundelwiczka — Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Szata — Przejazd 19, M. Lipca — Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobodę — 11 Listopada 86.



# Cztery karetki Pogotowia Ratunkowego

zostały uruchomione przez oddział łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża. — We wszystkich fabrykach są sanitarjusze i apteczki

## W razie nagłego wypadku — dzwonić pod Nr. 102-04

(k.) — Donieśliśmy o przekazaniu części pogotowia ratunkowego Ubezpieczalni — a mianowicie dla wypadków nagłych — łódzkiemu oddziałowi Czerwonego Krzyża. Pragnąc wyświecić powody, jakie kierowały Ubezpieczalnią oraz ustalić, w jakim stopniu Czerwony Krzyż jest przygotowany do objęcia tak poważnego działu ratownictwa — zwróciliśmy się do prezesa łódzkiego oddziału Czerwonego Krzyża, dr. Kalisza z prośbą o udzielenie nam na ten temat wyjaśnień.

Dr. Kalisz poinformował nas łaskawie o obecnym stanie rzeczy:

— Pogotowie Czerwonego Krzyża będzie niosło pomoc nie tylko członkom Ubezpieczalni, ale wszystkim, którzy tej pomocy będą potrzebowali. Celem usprawnienia naszej pracy, mamy przeszkolonych już odpowiednio instruktorów, którzy znajdują się w poszczególnych zakładach przemysłowych i udzielać będą pomocy w wypadkach nagłych przed przybyciem karetki z lekarzem.

— Lekarze zatrudnieni w pogotowiu posiadają kwalifikacje specjalne z dziedziny chirurgii. Poza tym Czerwony Krzyż przeszkolił nowe zastępy instruktorów, aby w każdym zakładzie przemysłowym, gdzie często mają miejsce wypadki przy pracy, znajdowali się ludzie, którzy potrafili okazać pierwszą pomoc. We wszystkich zakładach pracy zainstalowane będą apteczki Czerwonego Krzyża, a na salach fabrycznych będą umieszczone tabliczki, zawierające pouczenia, w jaki sposób należy nakładać opatrunki i ratować ranne do chwili przybycia lekarza.

Apteczki Czerwonego Krzyża będą także umieszczone w poszczególnych komisariatach p.p. i funkcjonariusze policji otrzymają wskazówki, dotyczące pomocy w nagłych wypadkach.

## Oderwane ucho

Niezwykły wypadek zanotowano w pogotowiu

Niezwykle rzadki i tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. Legjów 25.

43-letnia Eugenia Grabowska, nosząca długie zwisające kolczyki — podczas pracy w domu — pochyliwszy się nieco, zaczęła kolczykiem o gwóźdź wbity w ścianę. Gdy potem Grabowska podniosła się — ucho, szarpięte ze znaczną siłą przez przytrzymujący je kolczyk — oderwało się powyżej połowy muszli.

Zalaną krwią niefortunna kobieta przewiezła do szpitala pogotowia miejskiego, gdzie ofiara niezwykłego przypadku zajął się lekarz dyżurny.

## Pogoń za złodziejem

Schwytano go i oddano w ręce władz

W godzinach popołudniowych liczni przechodnie ulicą Andrzeja byli nie tylko świadkami, ale i uczestnikami gwałtownej pogoni za złodziejem.

W czasie nieobecności Otylii Rentz do jej mieszkania przy ul. Andrzeja 17 zakradł się złodziej, spakował garderobę i bieliznę i z dużym tobolem na plecach próbował się ulotnić, gdy nagle stanął oko w oko z Rentzową.

Kobieta podniosła alarm. Złodziej rzucił łup i zaczął uciekać w kierunku Al. Kościuszki.

Po dłuższej pogoni, która wywołała wielką sensację na ulicy — złodziejszek został ujęty. Jest nim Binem Lejzerowicz, zam. przy ul. Zgierskiej 80. Złodziej został osadzony w areszcie.

Czerwony Krzyż w Łodzi uruchomił już cztery karetki pogotowia dla wypadków nagłych.

O pomoc należy się zwracać do oddziału przy ul. Piotrkowskiej 234/6 lub telefonować pod nr. 102-04.

— Muszę zaznaczyć — oświadcza dr. Kalisz — że pogotowie Czerwonego Krzyża nieś będzie pomoc tylko w wypadkach urazowych. Jeśli chodzi o zachorowania, osłabienia itp., to w dalszym ciągu do wypadków tych będzie wyjeżdżało pogotowie Ubezpieczalni Społecznej.

Telefon Czerwonego Krzyża pracował wczoraj, w pierwszym dniu funkcjonowania pogotowia, bez przerwy, przyjmując wezwania do nagłych wypadków. Jak się okazuje jednak, nie wszyscy

## Nadużycia kasjera kolejowego, który na stacji Dobroń był równocześnie: woźnym, zawiadowcą i kasjerem

Przed sądem okręgowym stał w dniu wczorajszym 25-letni Lucjan Kraszkiewicz — były kasjer stacji kolejowej Dobroń pod Pabjanicami, oskarżony o zdefraudowanie na szkodę dyrekcji kolei państwowych sumy 1020 zł.

O zniknięciu Kraszkiewicza z Dobrońia i o tem, że któregoś dnia malefika ta stacyjka znalazła się bez kasjera i bez naczelnika — donosiliśmy w swoim czasie. Posadzony podówczas o nadużycie Kraszkiewicz sam po kilku dniach zgłosił się do swych władz zwierzchnich, oświadczając, że nie może się wyliczyć z pieniędzy, jakie inkasuje za bilety.

Kraszkiewicz wyjaśnił wczoraj przed sądem, że był na stacji Dobroń wszystkim: woźnym, kasjerem, naczelnikiem

scy orientują się jeszcze, do jakich wypadków wyjeżdżają karetki Czerwonego Krzyża. Komunikują nam, że zgłaszano wczoraj wiele wypadków zachorowań oraz że wiele osób prosiło o przewiezienie chorego itp.

Jeszcze raz wyjaśniamy, że w takich wypadkach należy łączyć się z pogotowiem Ubezpieczalni, nr. 208-10, a do Czerwonego Krzyża dzwonić (tel. 102-04) tylko w razie wypadków nagłych.

Takich właśnie wypadków zgłoszono w ciągu wczorajszego dnia kilkanaście: dwa poparzenia, uszkodzenia w bóje ulicznej, otrucie i wypadki przy pracy. We wszystkich wypadkach na miejsce wyjechały karetki pogotowia Czerwonego Krzyża i lekarze udzielili rannym pomocy.

## Kopnięciem zabił człowieka

Sąd skazał Szmidta na półtora roku więzienia

Adapter padł nieprzytomny. Przewieziony do szpitala, zmarł po kilku dniach wskutek pęknięcia jelit — spowodowanego kopnięciem.

Szmidt stanął wczoraj przed sądem okręgowym. Oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta zupełnie zajścia i że nie zdawał sobie sprawy z tego, co czynił — gdyż był zupełnie pijany.

Sąd, biorąc pod uwagę poprzednią niekaralność Szmidta — skazał go na półtora roku więzienia. (gas.)

## Kopnięciem zabił człowieka

Sąd skazał Szmidta na półtora roku więzienia

Piątego kwietnia r. b. przed posesją nr. 49 przy ul. Piłsudskiego doszło do aktu niesłychanej brutalności, popełnionego przez 27-letniego strażaka Władysława Szmidta, zam. przy ul. Pomorskiej 107.

Przed bramą domu stał Izrael Adapter. Podchmielony Szmidt zbliżył się do Adaptera, najpierw go spoliczkował, a następnie nim sterowozowany tą nagłą i zupełnie nieuzasadnioną napaścią Adapter zdołał zareagować — Szmidt kopnął go w brzuch.

Adapter padł nieprzytomny. Przewieziony do szpitala, zmarł po kilku dniach wskutek pęknięcia jelit — spowodowanego kopnięciem.

Szmidt stanął wczoraj przed sądem okręgowym. Oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta zupełnie zajścia i że nie zdawał sobie sprawy z tego, co czynił — gdyż był zupełnie pijany.

Sąd, biorąc pod uwagę poprzednią niekaralność Szmidta — skazał go na półtora roku więzienia. (gas.)

## Nowa ofiara starego tricku

Jak oszukano p. Frontczakową ze Zduńskiej Woli

Katarzyna Frontczakowa, przybyła wczoraj ze Zduńskiej Woli, padła już po kilku godzinach pobytu w wielkim mieście — ofiarą oszustów, którzy tak wielu kręci się na bruku łódzkim.

Na ul. Nowomiejskiej, obok posesji Nr. 15 — podszedł do Frontczakowej jakiś statecznie wyglądający pan i zaproponował jej kupno pierścionków: dwóch z trzema brylantami. Pan ów wyjaśnił, że pierścionki są pamiątkowe, że są wspomnieniami jego najpiękniejszych chwil w życiu, lecz z uwagi na chorobę żony — sprawcy tch pięknych chwil — musi je obecnie sprzedać. Nie żąda wiele — tylko 30 złotych za

oba. Frontczakowa ze Zduńskiej Woli wahała się jeszcze — gdy do sprzedawcy ciego podszedł jakiś przechodzień i od razu chciał zapłacić 30 zł. Pan rzekł, że pierwszeństwo ma ten, kto pierwszy zaczął pertraktację. Frontczakowa teraz zdecydowała się szybko.

Rychło potem mieszkanka Zduńskiej Woli dowiedziała się, że cała sprawa była komedią, a jej aktorami — obaj nieznanymi sprzedawca i rzekomy przechodzień — co najważniejsza — że brylanty są szkiełkami, a pierścionki — z tombaku. Oszustów poszukuje policja. (g)

## Nowy urząd pocztowy przy ul. Moniuszki 4

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano nastąpiło uroczyste otwarcie nowego Urzędu Pocztowego Łódź—X, przy ul. Moniuszki 4.

Na uroczystość tę przybyli wicedyrektor głównego Urzędu Pocztowego w Łodzi p. Józef Cieplak, nac. Urzędu Tel. i Telegr. inż. Tatarski oraz wyżsi urzędnicy pocztowi pp. Julian Woźniak Jan Nieradko i Robert Klotzek.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. oficjał Bączek, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, życząc pracownikom urzędu owocnej pracy dla dobra państwa i społeczeństwa.

Pierwszą czynnością nowego urzędu było wysłanie symbolicznego listu do dyrektora Okręgu Pocz. i Telegr. zawiadomieniem o otwarciu urzędu.

## Likwidacja strajku przy robotach drogowych

Strajk robotników drogowych, zatrudnionych przy budowie szosy Łódź—Piotrków został wczoraj zakończony. Robotnikom, mieszkającym w Łodzi a dojeżdżającym na miejsce, podwyższono stawki do zł. 3.75, natomiast pozostali robotnicy będą pracować za dotychczasowym wynagrodzeniem.

W dniu wczorajszym na szosie Łódź—Piotrków, na odcinku pomiędzy Rzgówem a Tuszymem praca została podjęta.

Wczoraj zwróciła się do inspektora-tu pracy delegacja robotników ze Schiederskiej Manufaktury, gdzie od ubiegłego poniedziałku trwa strajk. *nasłutek nieprzyjęcia do pracy dwóch delegatów fabrycznych.*

Robotnicy prosili p. inspektora, aby podjął interwencję w tej sprawie.

## Kary za niechlujstwo nałożone przez komisje sanitarne

Jak już donieśliśmy łódzkie starostwo grodzkie zaostrożyło walkę z brudem w mieście.

Specjalnie delegowane komisje lotne obchodziły posesje i sklepy sprawdzając czy wszędzie przestrzegane są przepisy sanitarne. Akcja ta, zakończona przed kilku dniami, dała rewelacyjne wyniki. Starostwo grodzkie ukarało ogółem za nieprzebranie czystości właścicieli: 123 posesyj, 8 sklepów spożywczych, 7 piekarni, 2 straganów z pieczywem, jednej masarni i dwóch innych przedsiębiorstw.

Winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

## Choroby zakaźne Zanotowano 56 przypadków

Liczba zachorowań w naszym mieście w porównaniu z tygodniem poprzednim zmalała.

W ubiegłym tygodniu do wydziału zdrowotności publicznej zgłoszono następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 6 przypadków (w tygodniu poprzednim 7 przypadków), błonica 5 przypadków (9), błonica 4 przypadki (11), dżetka karku 1 przypadek (1), odra 24 przypadków (24), róża jeden przypadek (5), krztusiec 3 przypadki (5), zakażenie płożowe 12 przypadków (8).

Ogółem w ubiegłym tygodniu zanotowano 56 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, podczas gdy w tygodniu poprzednim 70 przypadków.

### SZEROKIE HORYZONTY.

Nie samymi powietrzem żyje człowiek. W czasie letniego wypoczynku nie należy zapominać o twardych koniecznościach życiowych, o potrzebie zabezpieczenia sobie bytu.

Posiadanie losu Loterii Państwowej otwiera szerokie horyzonty i daje możność zdobycia takich środków, na jakie w innych warunkach praca i oszczędności całego życia by nie starczyły. Zaś 33 Loteria, ze swym dodatkowym bezpłatnym ciągnięciem gwiazdkowym, horyzonty te znacznie rozszerza.

Ciągnięcie II-jej klasy rozpoczyna się już 16 lipca. Czas więc już odnowić do tej klasy losy.

**EUROPA || CZERWONA DAMA**

Ostaini dzień!



# Syn prokuratora zabił żonę

Degenerat ożenił się z kretynką. — Nienawidzili się i skakali sobie do oczu od pierwszej chwili. — Niesamowite sceny, nad brzegiem Atlantyku

## Największą dla niej rozkoszą było, gdy ją ktoś... drapał w głowę

Dwunastego maja r. ub. 23-letni **Michał Henriot**, syn prokuratora Francji, który sędzię w Lorient, w Bretanii i synowiec znanego posła do parlamentu, został aresztowany jako podejrzany o abójstwo swej 19-letniej żony **Georgette Deglave** w zabitej przed czterema miesiącami kilkoma wystrzałami z karabinu tylnego.

Młodzi małżonkowie zamieszkiwali w starym zamku, dawniej służącym jako oszary tuż nad brzegiem oceanu w samotności i głuszy. Michał Henriot prowadził kondukt pogrzebowy za swą tragicznie zmarłą żoną odziany w głęboką żałobę.

Nazajutrz po aresztowaniu Henriot przyznał się do zbrodni.

W czwartek, przed sądem przysięgłych w Vannes, malej, pięknie położonej miejscinie bretońskiej, rozpoczęła się prawna przeciwko żonobójcy.

Tło sprawy jest makabryczne i niesamowite i wywołuje olbrzymią sensację w całej Francji. W Vannes przebywa obecnie kilkudziesięciu dziennikarzy z ramienia pism paryskich, ale specjalnie delegowanych przez dzienniki angielskie, amerykańskie i belgijskie.

### Rodzice — arystokraci

Ojciec i matka Michała Henriot wywodzą się ze starej arystokracji. Ojciec był niegdyś oficerem marynarki i został prokuratorem. Matka — z rodu rycerzy ziemian — dumna była z tego, że nie wielu było mężczyzn, którzyby jej dorównywali w jeździe konnej i z tego również, że

### W JEJ RODZINIE NIKT NIGDY NIE PŁAKAŁ.

Nim Henriot przyszedł na świat — już był kaleką. Matka podówczas brzemienista stoczyła się wraz z koniem w jakimś ostępie podczas polowania. Michał Henriot wyrósł na conajmniej dzielwaka, jeśli nie pół-kretyna. Usta zawsze otwarte, podbródek skryty gdzieś koło szyi, oczy małe i o złym wyrazie — tworzą z jego twarzy twarz degenerata.

W szkole był tylko dwa lata: doszedł do trzeciej klasy gimnazjalnej. Wracał pobity i w guzach. Ale nie skarżył się nigdy — wierny tradycjom rodzinnym, które zabraniały płakać. Gdy czuwał, czemu się nie bronił, odpowiadał, że zabiłby jeszcze którego z sprawców guzów, które miał na głowie. Przechodził potem dwie operacje, był bliski utraty wzroku, choruje na padaczkę. Miał napady manji samobójczej.

Matka otaczała go namiętą i zupełnie swoistą opieką. Drżała o niego, ale mu tego nigdy nie okazywała. Była dla niego nazwaną surowa, a w istocie pobłażająca. Chłopak, i potem wyrostek, rościł dziko zupełnie. Niszczyl, zabijał, i mordował wszystko, co mu się pod rękę nasuwało: meble, zwierzęta domowe, muchy, motyle... Miał pozatem jedną manję: zbierał z czasopism fotografie kobiet. Każdej z nich nadawał jakąś liczbę — „kabalistyczną”. Dodawał, mnożył, manipulował na swój sposób i w rezultacie otrzymywał... wagę ubrania swej sympatii. Gubił się w rachunkach wagi koszuli, albo sukni, całej odzieży, albo tylko jej części i napawał się obrazami, które z tych ćwiczeń arytmetycznych wysnuwał.

### Kretyn szuka żony

Do wojska został przyjęty, ale po pierwszym ataku padaczki wrócił z koszar do domu.

Trzeba pomyśleć o zawodzie. Michał Henriot nic nie umie. Czytuje chętnie pisma hodowlane i wreszcie postanawia założyć w zamku rodziców fermę srebrnych lisów. Dostaje od ojca 60 ty-

sięcy franków, jedzie na kilka miesięcy na kurs na Śląsk niemiecki i wraca, jako **HODOWCA LISÓW**.

Henriot nie zamierza się żenić: nie ma pojęcia do kobiet. Ale potrzebuje pieniędzy na swe przedsiębiorstwo. Oświadcza się po kolei trzem bogatym pannom w okolicy i dostaje trzy kosze. Twierdzi, że wszystkiemu są winni księża, których nienawidzi. I wybiera się z bombą do Lourdes — w dzień wielkiej pielgrzymki — do świętego miejsca we Francji. Porzuca jednak tę myśl. Zdobywa się na koncept i niezależnia się od wpływów społeczeństwa miejscowego. Ogłasza się w piśmie matrymonjalnym, jako „Syn starego rodu arystokratycznego, poszukujący małżonki milującej spokój i odosobnienie, z posagiem.”

Georgette Deglave mieszka na północy, w miasteczku Noyon, zniszczonym podczas wojny prawie kompletnie. Jej rodzice są zubożonymi chłopami. Georgette ma 145 tysięcy franków posagu w papierach na swe imię, jest ubezpieczona na wysoką sumę i ma jeszcze pewne zasoby — wszystko dobrze zawarowane. Chłopom imponuje samo ogłoszenie.

Georgette jest trochę krzywa: ma prawą część ciała sparaliżowaną niecałkowicie — jest mańkutom i daleko jej do urody. Ma 18 lat. Chłopi zawierają z arystokratą dokładny kontrakt przedślubny. Przedewszystkiem chcą sobie zabezpieczyć majątek córki w razie jej śmierci. A Michał Henriot wstawia klauzulę — na mocy której, jeśliby mieli dzieci — majątek przeszedłby na potomstwo. A dzieci mieć przecież będą, i to dużo.

### Pobrała się para degeneratów

Pojechali w podróż poślubną do Paryża.

Już pierwszej nocy 19-letnia dziewczyna odmówiła mężowi praw nocy poślubnej. Nie pomogły jego awantury i nawet razy nocy następnej, i po tygodniu, i po dwóch. Wrócili do Loch-en-Guidel — do starego fortu w którym mieszkali — jako wrogowie.

Michał Henriot rychło przekonał się, że młoda wieśniaczka, która miała go podnieść na duchu i wlać nieco świeżości w jego zdegenerowaną, błękitną krew — jest jeszcze bardziej anormalna, niż on sam.

Georgette nie wychodzi ze swego pokoju całymi tygodniami. Lęka się panicznie ludzi, obawia się swego cienia i odpycha ciagle męża. Piszze tylko stale

listy do siostry, w których zwierza się jej ze wszystkiego.

Nie pozwala sprzątać mieszkania: nie pozwala nawet wywlekać i wynosić naczynia z sypialni. Wygląda całymi dniami przez okno — na wyjący Atlantyk.

Zajmuje się tylko swymi królikami. Ale Henriot czyni jej któregoś dnia słuszny zarzut, że dlatego tak dba o króliki, bo króliki są żerem dla lisów. Kocha je, bo je skazała na śmierć.

Michel podarł na niej kilkanaście razy koszulę i zbil ją do krwi. Wreszcie dopił swego. Ale Georgette nie zmieniła się od tego pierwszego wypadku zupełnie. Dalej wzbraniała mu się z zaciętkością sadystyczną. Zdobycwał ją bardzo rzadko — tylko biciem i groźbami zabójstwa.

Georgette wyszukuje sposobów, by go dręczyć. Nie znosi go, nie może go ścierpieć. Michel klnie często, jest bluźniercą i nie ma Boga w sercu. Georgette i tę okoliczność obraca przeciwko niemu: za każde przekleństwo — dwa tygodnie zupełnego niezbliżania się do niej. Dręczy go, jak może. On ją bije coraz mocniej. Tak mijają dni i noce głuszy landy bretońskiej, w ponurych murach fortu nad oceanem.

To małżeństwo liczy razem 41 lat.

Hodowca lisów potrzebuje pieniędzy. Żona je ma, ale papiery są na jej imię. Henriot pisze do teściów, żeby mu pomogli. Starzy nie chcą i nie chcą sama Georgette. Niech się męczy.

Georgette nie chciałyby jeszcze umrzeć. Ale wynika awantura, jakiej jeszcze nie było. Michel ma karabin w rękę. Georgette ucieka, zamyka się w sypialni. Widzi z niej ocean. Widzi, jak maź idzie coraz dalej w wodę z karabinem w rękę. Zanurzył się już po barki. Ale się cofnął. Wraca bez karabinu. Błaga żonę, by mu otworzyła, by mu pozwoliła się ogrzać.

Znów następuje przeproszenie. Michel zgadza się na jej wyjazd. Za dwa — trzy dni. Pojedzie do domu, do rodziców, bo tak dalej nie mogą żyć. Nazajutrz już na mniejszą ochotę do wyjazdu. Michel jest jej rad i dziękuje jej serdecznie i przeprasza ją „za wszystko”.

### Po ośmiu dniach doszło do zbrodni

Michel chciał ją pocałować. Siłą chłodził. Uderzyła go silnie lewą ręką —

### Rewolta więźniów w U.S.A.



W Lansing wybuchła rewolta wśród zatrudnionych w tamtejszej kopalni więźniów, którzy zatrzymali w podziemiach 11-u dozorców, usiłując pod groźbą śmierci wymusić na dyrekcji pewne koncesje. Przy pomocy gazów więźniowie zostali zmuszeni do poddania się. — Na zdjęciu moment wyprowadzania zrewoltowanych przestępców z podziemi.

była mańkutom — w pierś i poczęła uciekać.

Dlaczego akurat wtedy Michel Henriot wpadł w krwawą pasję. Uderzył ją w twarz, potem pobiegł do kuchni, schwycił pogrzebacz i zdążył ją dopędzić, nim się zamknęła w ubikacji. Uderzył ją kilka razy w głowę. Zalana krwią — przerażona śmiertelnie, Georgette dopadła telefonu: urzędnik pocztowy z Guidel słyszał jakieś straszne wołanie o pomoc, jakieś charczenie. Potem wszystko nagle ścisło: połączenie zostało przerwane.

Gdy Georgette była przy telefonie — Henriot porwał — wyczyszczony już i wyjęty z wody — karabin. Celował do niej, podczas gdy wyla do aparatu. Po każdym strzale zbliżał się o krok. Strzelał już do leżącej na ziemi i skapaniej we krwi. Przewłóki ją potem przez kilka pokoi, ciągnąc za nogi i malując krwią podłogę, i położył na łóżku. Opamiętał się potem, wyszedł w pole i zawołał pierwszego chłopca, by poszedł się przyjrzeć: żonę mu zabił.

Chłop pobiegł po żandarmów. Przez ten czas Henriot usunął jak mógł ślady zbrodni, przemawiające przeciwko niemu.

Był spokojny i dostoyny w bólu podczas pogrzebu. Potem przyznał się do wszystkiego i opowiedział to właśnie, co jest podane wyżej.

### Prokurator i jego syn

Jeszcze tego samego wieczoru, gdy Michel zabił — pan prokurator republiki zwrócił synowi uwagę, że popadł w straszną kabałę: przecież zostaje zupełnie bez majątku. Przecież z mocy kontraktu posag wraca do teściów, do byłych teściów. Ale wtedy Michel wyjaśnia ojcu, że tak źle nie jest: Georgette była ubezpieczona od nieszczęśliwego wypadku na 800 tysięcy franków! Pan prokurator uznał, że w takim razie istotnie tak źle nie jest. I kazał synowi jak najprędzej zatelefonować do Paryża, do towarzystwa asekuracyjnego — bo może być zapóźno.

Ubezpieczenie zostało podpisane bez pośrednio przed zabójstwem przez Henriota, za zgodą jego żony, bez badania lekarskiego, któreby przy ubezpieczeniu na życie spowodowało bardzo wysoką stawkę od półsparaliżowanej Georgetty.

Czy Henriot zabił, bo chciał zainkasować wielki majątek z polisy?

Czy Henriot zabił w stanie afektu?

Czy wreszcie Henriot jest degeneratem, nie odpowiadającym za swe czyny?... I czy jego żona nie spowodowała jakby swej własnej śmierci... wala jakby swej własnej śmierci? Nannes.

W pierwszym dniu rozprawy bardzo długie zeznania złożył oskarżony. Przewodniczący musiał z niego niemal wymuszać słowa. Zeznawali również lekarze w charakterze świadków i biegłych. Biegli wypowiedzieli się o stanie psychicznym oskarżonego, świadcząc — o ułomności i pewnej nienormalności zabitej.

Największą dla niej rozkoszą było, gdy ją ktoś drapał w głowę — dawał, czyli ginekolog, do którego powiódł Henriot swą żonę, w nadziei, że zostanie uleczona ze swej oziebłości.

zyd. Studio Eksperymentalne „Teatr Młodych” (Warszawa)

(Kier. art. dr. M. BRANDT)

wystąpi wkrótce w

FILHARMONJI.



## Ceny biletów do kin na zjeździe właścicieli teatrów świetlnych

Na odbytym ostatnio w Łodzi I ogólnopolskim zjeździe właścicieli teatrów świetlnych uchwalono rezolucję w sprawie cen biletów do kin.

Na zjeździe stwierdzono, że właściciele wielu kin w różnych miejscowościach doprowadzili niebacznie do takiego obniżenia cen biletów, że wszelka kalkulacja prowadzonych przez nich przedsięwzięć stała się niemożliwą i byt tych imprez został poważnie zagrożony. Podkreślono również, że tak niskich cen biletów wejścia do kina, jak u nas, nie spotyka się w żadnym innym kraju, oraz, że nawet najtańsze bilety opodatkowane są w niezwykłe wysokim stosunku.

Z tych względów zjazd wezwał właścicieli kin, aby unormowali minimalne ceny biletów, biorąc pod uwagę kalkulację przedsięwzięcia i potrzeby, oraz zdolności płatnicze miejscowej ludności. Ponadto postanowiono poczynić starania u władz o zupełne zwolnienie od wszelkich opłat podatkowych biletów wejścia poniżej 50 groszy.

## Z nadmiaru „miłości” ciężko pobit swą żonę

Na Chojnach przy ul. Kościuszki 51, zamieszkiwała Maria Walczakowa, od dłuższego czasu separowana od męża. Wczoraj, jak już nie po raz pierwszy, Walczak przybył do swej żony i począł ją namawiać, by powróciła pod jego dach. Gdy Walczakowa była niezachwiana w swym postanowieniu i na przekładania męża odpowiadała odmownie — Walczak *pochwylił drewniany kolek i począł niemilosernie bić swą żonę po głowie.*

Na krzyk katowanej nadbiegli sąsiedzi i uwolnili ją z rąk oprawcy — męża. Lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwej *złamanie kilku żeber i ciężkie obrażenia czaszki.* Stan denatki jest bez nadziei. Walczak został aresztowany.

## Zapomniano w tramwaju...

W miesiącu czerwcem rozstąpieni łodzianie pozostawili w tramwajach następujące przedmioty: 42 pary rękawiczek damskich, 17 portmonetek z pieniędzmi, 17 parasolek, 1 parasol, 6 lasek, 3 koszule damskie, dwie bluzki damskie, 9 beretów, 4 torebki damskie, 2 torebki dziecięce, 2 teczki, kołnier skautowski, białe damskie, walizka, sukienka wierzchnia, rolki na muchy, 2 zeszyty, zegarek kieszonekowi męski, pudełko mydła, pantofle damskie, 4 pary pantofli nocnych, 2 kapelusze męskie, 3 torby, materiał brązowy, 2 butelki z płynem, 3 pary skarpetek, metr, 3 sakiewki, 8 książek, książeczka do nabożeństwa, 2 koszyki, plecak, 2 papierosnice, koszula sportowa, 2 nocne koszule damskie, bielizna dziecienna, paczka słodyczy, kłódka, pończochy damskie, bloczki, szal i koszula damska, spodnie, pantofle gimnastyczne, apaszka, lina stara, koszula męska, kamazek, kłębek wełny, 3 czapki, żelazko, 2 walizeczki dziecięce, notes, chusteczka z pierścieniem, gotówka, zęby kauczukowe, koszyczek, pasek damski, karmelki, woreczek, narzędzia ślusarskie, ustnik od kornetu, dywizka, losy loteryjne, stoik, kołnier skunksowy, tyżeczki i widelce, sandalki, 4 kapelusze męskie, 3 kapelusze damskie, ziola, szalik, budzik, sandalki, kołnier damski i lustro, pudełko z flitem i trąbka dziecienna.

## Jeneralna Kompania Przemysłu Przedzalnianego

Towarzystwo Anonimowe Zakładów Allart, Rousseau i S-ka (dawniej Leon Allart i S-ka) z kapitałem franków 40.025.000 zaprasza swoich akcjonariuszów na

## Ogólne Zwyczajne Zebranie

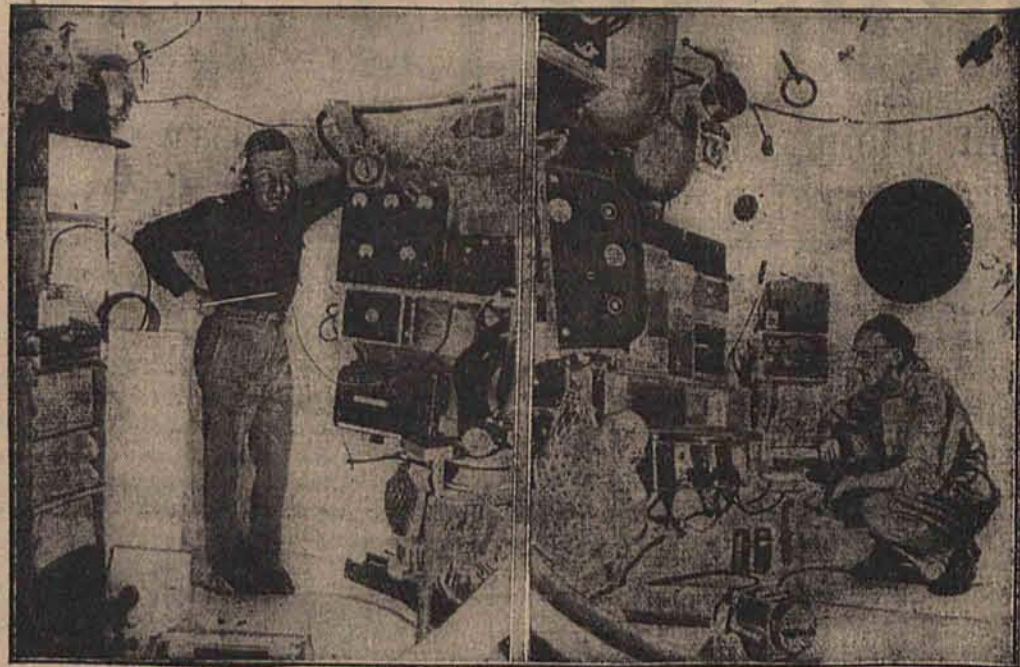
które odbędzie się w piątek 26 lipca 1935 r. o godzinie 3 po południu, w siedzibie Towarzystwa w m. Roubaix, Grande Rue, 152.

### Porządek dnia:

- 1) Sprawozdanie Rady Zarządu,
- 2) Sprawozdanie Rewizora rachunkowości,
- 3) Zatwierdzenie rachunków 1934/35 roku operacyjnego, bilansu na 31 stycznia 1935 r.; udzielenie absolutorium Radzie Zarządu,
- 4) Wyplata procentów statutowych,
- 5) Wznowienie mandatu jednego członka Zarządu,
- 6) Nominacja Rewizora rachunkowości oraz jego zastępcy na okres 1935/36 r. operacji i ustalenie ich wynagrodzenia,
- 7) Wznowienie uprawnień, przewidzianych art. 40 ustawy z dnia 24 lipca 1867 r.

## Rada Zarządu

## Laboratorium stratosferyczne



Amerykańskie Tow. Geograficzne przygotowuje nowy lot do stratosfery. Tym razem obryzma gondola mieścić w sobie będzie całe laboratorium. Zdjęcie na lewo pokazuje kpt. Andersona przed aparatem nadawczo-odbiorczym, który będzie utrzymywał podczas lotu komunikację z ziemią, na prawo kpt. Stevens przed instrumentem, wykazującym automatycznie stan 19-u zmontowanych w gondoli aparatów mierniczych.

## Nad Oceanem Spokojnym zbierają się groźne chmury wojenne

Zbrojenia lotnicze Japonii postępują bardzo intensywnie naprzód. W ostatnich miesiącach lotnictwo japońskie wprowadza u siebie trzy rodzaje nowych samolotów, przeznaczonych do bombardowania. Samoloty te charakteryzują się dużą szybkością (około 320 km. godz.). Jeden typ, to lekki samolot niszczyliński z silnikiem 400 K. M., może służyć jednocześnie jako wywiadowczy i do zwalczania wojsk na ziemi, następny model jest już większy i zaopatrzone w silnik 700 KM, zabiera w powietrze 1000 kg. bomb. Samoloty ostatniego typu przeznaczone są wyłącznie do bombardowania, mogą zabrać większą ilość bomb, są to dwumotorowe ciężkie maszyny.

Samolotów i silników dostarczyły dwie japońskie wytwórnie Kawasaki i Mucibisi. Nie są to samoloty zupełnie oryginalne, lecz częściowo wzorowane na niemieckich Junkersach, zaś silniki są wykonane na zasadzie licencji fabryki Armstrong-Jaguar.

Niemniejsze wysiłki czyni Japonia nad wyposażeniem swych oddziałów

obrony przeciwlotniczej. We włoskich fabrykach zakupiono większą ilość balonów zaporowych o pojemności 500 mtr.3 i wagi 180 kg., mogących się wznosić na wysokość 5000 mtr. Inną partię balonów zakupiono w Szwajcarii; stanowią one ostatni wyraz techniki balonów zaporowych. Charakteryzują ich duża wysokość wznoszenia się, bo sięgająca do 7.500 mtr., oraz większa pojemność — 600 mtr.3. Ostatnie zamówienia wskazują wyraźnie, jak wielką rolę przypisuje Japonia lotnictwu i z jakiej strony najwięcej spodziewać się ataków.

Nie jako w odpowiedzi na zbrojenia japońskiej floty powietrznej Stanów Zjednoczonych przeprowadziła cały szereg manewrów. Między innymi należy zanotować wspaniały przelot 40 obryzmych hydroplanów do bombardowania przez Ocean Spokojny do Honolulu na trasie 1.880 km. W locie tym wzięło udział około 200 oficerów oraz specjalistów od bombardowania, aerofotografii, gonjometrii i t. p.

## Krwawa tragedia miłosna w Łodzi

### Robotnik zastrzelił kochankę i popełnił samobójstwo

(gr) Wczoraj około godziny 11-ej wieczorem jeden z lokatorów domu przy ul. Piotrkowskiej 189 usłyszał jakiegoś leżącego dochodzącego z mieszkania, w prawej oficynie na czwartym piętrze.

Po zaalarmowaniu dozorców i sprowadzeniu ślusarza, wyważono drzwi. Oczom przybyłych przedstawił się wstrząsający widok. Na łóżku spoczywał właściciel mieszkania 58-letni Leopold Reiter, robotnik fabryki Eltingona. Z ust sączyła się krew. Obok ciężko rannego spoczywały zwłoki młodej jeszcze kobiety, która w pozycji skulonej znajdowała się na tem samym łóżku.

## Nasz reporter zanotował...

Teodor Morgenbeker, pracownik pocztowy, napił się w celach samobójczych pół szklanki jody. Lekarz pogotowia udzielił desperatowi pierwszej pomocy i przewiózł go w stanie nie budzącym obaw do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Przy ul. Zakątnej 11, w swym własnym mieszkaniu zażył większej dozy kwasu solnego Stanisław Piesiakowski, bezrobotny. Stan desperata jest ciężki.

Na posesji przy ul. Leszno 40 podczas robót kanalizacyjnych uległ ciężkiemu wypadkowi przy pracy 35-letni robotnik ziemny — Stefan Borowski, zam. przy ul. Marysińskiej 34. Na przebiegającego w głębokim dole robotnika spadła ciężka belka, powodując pęknięcie czaszki i wylew krwi do czaszki. Stan nieszczęśliwego jest beznadziejny.

W Andrespolu pod Łodzią spadł z rusztowania budującego się domu 25-letni robotnik Stefan Lauk, zamieszkały we wsi Kraszew. Lauk spadł, trzymając w ręku siekiere, na którą nadział się, powodując głęboką ranę ramienia. Nieszczęśliwy robotnik został w stanie ciężkim, z potłuczeniami i raną, umieszczony w szpitalu ewangelickim.

Z mieszkania Jakóba Przedborskiego przy ul. Piłsudskiego 69, skradli nieznani sprawcy garderobę bielizną i różne przedmioty wartości 2.000 złotych.

Do mieszkania Edwarda Kurta przy ul. Radwańskiej 19 włamali się nieujawnieni dotąd złodzieje i skradli garderobę, bieliznę itp. na sumę 2.000 złotych.

W tramwaju nr. 5 na Balucim Rynku okradziony został Icek Kon, mieszkaniec Zgierza, któremu kieszonekowiec zabrał portfel, zawierający 200 zł, gotówkę.

## TEATR MIEJSKI

Dziś we wtorek przedstawienie spowodu wyjazdu zespołu do Pabjanic zawieszono.  
W środę i w czwartek ciesząca się zasłużonym powodzeniem lekka komedia Sachy Guintry „Otello przyszłości” której autor — rasowy — sarz francuski omawia problem współczesnego małżeństwa.  
W piątek rewelacyjny chór Juranda.

## TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. kanitałny Michał Znicz popisując się będzie wesołej „Muzyce na ulicy”. Występy tego świetnego artysty stanowią w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcję dla łodzian, którzy tak w czasie upałów jak i niepogody (dzięki specjalnym oszłonianiom — chroniącym publiczność przed nie spodziankami atmosferycznymi) znajdują w Teatrze Letnim w parku Staszica kilka godzin przyjemnej bez troski.

## TEATR ROZMAITOŚCI

W piątek, dnia 5 lipca br. rozpoczyna gościnnie występ mistrz maski, tragicomik Ludwik Satz.

## DZIŚ ORATORJUM W HELENOWIE

Po przerwie całorocznej znowu wykonanie zostanie w Łodzi oratorium. Najlepsze siły solowe, znakomity chór mieszany tow. „Harmir” i wzmocniona Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. prof. Zaksą wykonają dziś w „Helenowie” nieśmiertelne dzieło Haydna „Cztery Pory Roku”.

## RADJOPROGRAM

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA

WTOREK, dnia 2 lipca 1935 r.

- 6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”.
- 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki.
- 6.36—6.50: Gimnastyka.
- 6.50—7.20: Muzyka — płyty.
- 7.29—7.30: Dziennik poranny.
- 7.30—7.35: Pogadanka turystyczna — sportowa.
- 7.35—8.20: Muzyka — płyty.
- 8.20—8.25: Odczytanie programu na dzień bież.
- 8.25—8.30: Wskazówki prak.
- 8.30—11.57: Przerwa.
- 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
- 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.05—12.15: Dziennik południowy.
- 12.15—13.30: Zespół Stefana Rachonia. W przerwie o godz. 13.00: Chwilka dla kobiet.
- 13.30—13.35: Z rynku pracy.
- 13.35—14.30: Muzyka taneczna — refreny śpiewa St. Witas i St. Sas — płyty.
- 14.30—15.15: Przerwa.
- 15.15—15.25: Przegląd giełdowy.
- 15.25—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim.
- 15.30—16.00: Koncert solistów. Wykonawcy: — Ludmiła Szreterówna (śpiew) i Stella Dobryszka (fortepian).
- 16.00—16.15: Skrzynka P. K. O.
- 16.15—16.50: Fr. Schubert: Kwartet G-dur Nr. 15 op. 161 w wykonaniu Kwartetu Kolisch — płyty.
- 16.50—17.00: Codzienny odcinek prozy: — „Wędrowniacy” — powieść Ewy Szalburg-Zarembiny.
- 17.00—18.00: Dla naszych letników i uzdrowisk — Godzina w Hiszpanji — koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego z udziałem Anatola Wrońskiego — śpiew.
- 18.00—18.10: „Spadające gwiazdy” — pogadanka przyrodnicza — wygł. prof. St. Szeligowski.
- 18.10—18.15: Minuta poezji: Wiersz Juliusza Słowackiego.
- 18.15—18.30: Cała Polska śpiewa — koncert z Krakowa.
- 18.30—18.40: Skrzynka techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli kier. techniczny Rozgłośni Łódzkiej p. Wacław Gawroński.
- 18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne”.
- 18.45—19.05: „Theo gra na swym instrumentem” — płyty.
- 19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.
- 19.15—19.30: Koncert reklamowy.
- 19.30—19.50: Recital skrzypcowy Stelli Dorthmer (transm. z Krakowa).
- 19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
- 20.00—20.10: Leoncavallo: Prolog z op. „Pajace” — Thibett — tenor — płyty.
- 20.10—20.45: „Mały Mozart” — audycja muzyczna — słowna w opracowaniu St. Belskiego — przy fortepianie Janina Ochlewska — Wysocka.
- 20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
- 20.55—21.00: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”.
- 21.00—22.00: „Główna wygrana” — operetka W. Haussmana (tr. ze Lwowa).
- 22.00—22.30: Koncert symfoniczny — płyty.
- 22.30—22.36: Wiadomości sportowe ogólne.
- 22.36—22.40: Wiadomości sportowe lokalne.
- 22.40—23.30: Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyskiego.
- W przerwie: o godz. 23.00: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

- STOCKHOLM, Recital wiolonczelowy.
- BRATISLAWA, Koncert radjoork.
- WIEN, „Korowód taneczny”.
- KOPENHAGA, Wieczór artystyczny.
- BUKARESZT, Koncert symfoniczny.
- SZTUTGART, „Grająca tabakierka”, wieczór muzyczny.
- PARIS P. R. T, Festival Claude Debussy'ego
- MEDJOLAN, Muzyka 17-go i 18-go wieku.
- RADIO PARIS, Wieczór rozrywkowy.



Mógł być dyplomata — został... złodziejem

# Wytworny gentleman w roli włamywacza

Przyjmował „obstalunki” najbliższego otoczenia okradanych milionerów. — Mąż prosi o okradzenie jego żony. — Przyjaciółki ułatwiają mu „robotę”. — Jak złodziejowi powinęła się noga

## Harry Sitamore został skazany na 40 lat więzienia

Harry Sitamore, Włoch z pochodzenia, był niewątpliwie najsprytniejszym przestępcą amerykańskim.

„Był” — albowiem obecnie został już z życia wycofany na podstawie wyroku sędziów przysięgłych z Miami, którzy skazali go na... 40 lat więzienia!

Powierzchniowość tego wysportowanego i eleganckiego młodzieńca pomogła mu znakomicie w jego złodziejskiej karierze. Kobiety szalały za nim, podziwiając jego siwe, stalowe oczy i giadką, oliwkową twarz. Harry Sitamore posiadał niewątpliwie wiele inteligencji i jeszcze więcej sprytu. Gdyby ktoś inaczej pokierował jego życiem, może zostałby dyplomata lub aktorem...

Pod względem rozgłosu i riera jego nie różniła się nijak od kariery dyplomaty czy też aktora. Nazwisko jego figurowało we wszystkich kartotekach policyjnych na całym świecie. Harry Sitamore należał bowiem do bandy międzynarodowych włamywaczy, którzy operowali zarówno w Ameryce jak i w Europie, gardząc plebeuszami i wybierając wyłącznie jako ofiary tych, którzy posiadali w majątku co najmniej kilka milionów dolarów.

Specjalnością Sitamora były kradzieże klejnotów. W tej branży wielką rolę odgrywa t. zw. „finger-man” lub „finger-woman” zależnie od płci. Są to osoby, które „nadają” robotę, wskazując gdzie są ukryte klejnoty. Zazwyczaj jest to ktoś ze służby amerykańskiej, który może być osobą z najbliższego otoczenia przyszłej ofiary. Taki wypadek właśnie wydarzył się na początku kariery Sitamora.

Pewnego dnia zgłosił się doń starszy, elegancki pan.

— Jestem John Webbs... — przedstawił się.

Sitamore skinął głową. Znał on swego gościa. Był to znany przemysłowiec

amerykański, posiadający bardzo bogatą żonę.

— Czem mogę panu służyć? — zapytał Sitamore.

— Sprawa jest bardzo delikatna... — rozpoczął przemysłowiec drżącym głosem. Ale sądzę, że panu mogę powiedzieć prawdę...

— Jak lekarzowi... — odpowiedział Włoch.

— Otóż, muszę przyznać się przed panem do pewnej słabostki... Gram natomiast w karty... Ostatnio musiałem pożyczyć sobie na ten cel 50.000 dolarów pod warunkiem, że za tydzień zwrócę 60.000. Przypuszczałem, że suma 50 tysięcy dolarów pozwoli mi wygrać co najmniej trzy razy tyle... Stało się jednak inaczej: — przegrałem wszystko. Teraz znalazłem się bez wyjścia... Muszę ten dług uregulować... Żona mi tych pieniędzy nie da... Wierzę, że mam do pana prośbę: — zabierz pan klejnoty mojej żony... One są warte co najmniej 750.000 dolarów... Dla siebie proszę tylko 60.000, resztę może pan sobie zatrzymać.

Sitamore przyjął obstalunek. Przy pomocy męża udało mu się wykraść ze specjalnego schowka wszystkie klejnoty, czem wprowił policję oraz okradzioną w wielkie zdumienie.

Było rzeczą wykluczoną, aby ktoś niewtajemniczony mógł wykryć skrytkę, a oprócz małżonków nikt nie wiedział, gdzie się znajdują brylanty i perły... Nikomu, oczywiście, nie mogło wpaść na myśl, że kradzież ta nie była skutkiem finezji artysty-włamywacza...

O nieprzeciętnych zdolnościach pana Sitamora świadczył wypadek obrabowania panny Horton, córki znanego milionera. Wspólniczka Sitamora była pewna podupadła dama z arystokracji, która utrzymywała jeszcze dawniej, zadzierzgnięte znajomości z przedsta-

wicielami amerykańskiej plutokracji. Owa dama — pani Gladston — urządziła wielkie zawody sportowe, zapraszając między innymi również pannę Horton wraz z jej ojcem. W kilka minut po opuszczeniu przez nich willi zjawili się elegancki młodzieniec w sportowym garniturze i oświadczył portierowi:

— Pan będzie łaskaw uważać na moje auto... Panna Horton zapomniła rękawiczek i prosiła, abym jej przyniósł...

Portier sądząc, że ma przed sobą jednego z uczestników zawodów sportowych, wpuścił go do willi, pilnując jeszcze jego auta. Sitamore, dowiedziawszy się już uprzednio, za pośrednictwem pani Gladston, gdzie sa ukryte klejnoty, wyłamał zamek skrytki w ciągu trzech minut i odjechał, zegnany pełnym szacunku ukłonami portiera...

Był on o tyle bezczelny, że po przebraniu się, poszedł jeszcze na plac sportowy i wieszował zwycięstwa pannie Horton... Wartość skradzionych przez niego klejnotów w willi panny Horton oceniano na 100.000 dolarów. W dwa dni potem Sitamore sprzedał cały łup w Nowym Jorku za 40.000 dolarów.

Jednakże mimo tak wielkiego sprytu powinęła mu się noga przed kilku miesiącami, gdy zamierzał okraść wdo węc po znanym milionerze, panią Vanderbildt. Mrs. Gladston, kompanka Sitamora, znając ją z dawnych czasów i korzystając z jej pobytu w Miami, zamierzała pozbawić ją kolekcji wspaniałych klejnotów, jakie milionerka wzięła ze sobą zabierając. Aby doprowadzić ten zamiar do skutku, Mrs. Gladston urządziła tym razem przejażdżkę jachtem po morzu. W pewnym momencie, gdy jacht dobił do brzegu i całe towarzystwo wysiadło, by podziwiać piękne okolice, Sitamore skoczył do morza w kostjumie kąpielowym, ciągnąc

za sobą na sznureczku woreczek z precyzyjnymi narzędziami. Mrs. Gladston przygotowała już dlań jedwabną drabinę, po której miał się wspinać przez nikogo niespostrzeżony. Plan udał się z komickim. Sitamore dopłynął do jachtu, wdrapał się po drabinie i skierował swe kroki do kabiny pani Vanderbildt.

Jakże było jednak jego zdumienie, gdy zastał tam... swego konkurenta, innego włamywacza, rekrutującego się z gości, zaproszonych na przejażdżkę, który postanowił zdobyć klejnoty milionerki dla swej ukochanej...

Przeżalenie obydwóch złoczyńców było tak wielkie, że obydwaj potrącili głowy i zamiast zawrzeć spółkę, rzucili się na siebie nawzajem z nożami.

Echa walki ściągnęły część załogi, która pochwyciła w sypialni milionerki obydwóch włamywaczy. Konkurentem Sitamora okazał się niemiłej groźny włamywacz, Tom Green.

Obydwaj wraz z panią Gladston zasiedli na ławie oskarżonych. Tom Green skazany został na 10 lat więzienia, Mrs. Gladston na 15 lat, a Harry Sitamore ze względu na ogromną ilość dokonanych włamań oraz skradzionych klejnotów powędrował do celi więziennej na okres 40-tu lat!... Ponieważ ma on obecnie 35 lat, przeto wyjdzie — jeżeli wogóle kiedykolwiek opuści mury więzienne — na wolność jako 75-letni staruszek nie groźny już dla żadnej kasy pancernej... (lu).



JOHN HOPKINS.

## Tragiczny trójkąt

Pamiętam, gdy byłem jeszcze młodym — Karol i Jerzy uchodzili za najbardziej przyzwoitych, porządných młodych ludzi w całej okolicy. Kochali się jak Karol i Poluks. Mieszkali wraz z ojcem w swoim rodzimym zameczku pod Edynburgiem i pędzili bez troski życie. Wielki majątek ziemski, jaki do nich należał — dawał stałe dochody. Obaj bracia byli nierozłącznymi towarzyszami wszystkich wycieczek, wypraw myśliwskich i zabaw. Byli tak dla siebie serdeczni, że nigdy nie przypuszczałem, aby mogli się poróżnić, a w każdym razie nie do pomyslenia było, aby rozegrali się między nimi jakaś tragedia. A jednak...

Nie przypominam sobie dokładnie, z jakich powodów Karol musiał wyjechać do Ameryki. Bracia rozstali się ze sobą w oczach. Jerzy długo nie mógł się uspokoić po wyjeździe Karola.

Minęło kilka lat Jerzy, osamotniony, począł szukać żeńskiego towarzystwa i wkrótce poznał młodszą, wiośnianną Annę Goldwyn. O wyjściu z zamąży Jerzego marzyły wszystkie panny w okolicy, to też nic dziwnego, że Anna wkrótce została jego żoną. Nie przypuszczałem jednak, że Jerzy będzie szczęśliwym w małżeństwie. Anna była dziewczyną pochopną, lekkomyślną i nie brała poważnie uczucia, jakie żywił do niej Jerzy.

Po blisko dziesięciu latach, Karol wrócił z Ameryki.

Zmienił się zupełnie niespodziewanie. Bez żadnego uprzedzenia, Bracia rzucili się sobie w objęcia. Zamieszkali oczy-

wiście razem. Karol zajął pokój po zmarłym w międzyczasie ojcu, a Jerzy z żoną zamieszkał w pozostałych apartamentach.

Ta wielka miłość, jaka łączyła obu braci, nie przeszkadzała jednak Karolowi w składaniu holdów. Annie. Jerzy patrzył na to wszystko z uśmiechem. Imponowało mu, że żona podobała się bratu. Wszyscy widzieli, że był z tego zadowolony, że nie miał cienia zazdrości w oczach. Był szczęśliwy, gdy brat prawil jego żonie komplementy. Twarz jaśniała mu wówczas radością.

Annie imponowały te holdy, a że była kobietą płochą, więc też nie dziwnego, że poczęła Karola darzyć sympatią, większą może nawet niż swego męża.

Pozatem Karol i Anna stali się nierozłącznymi przyjaciółmi. Gdy zjawiali się w teatrze lub na przyjęciu, wszyscy mówili:

— Anna przyszła ze swoim „drugim mężem”...

Jerzy w dalszym ciągu był szczęśliwym. kochał brata, ubóstwiał żonę...

I wreszcie pewnego dnia gruchnęła po okolicy straszna wieść.

— Anna i Karol uciekli...

Gdy dowiedziałem się o tem, zastąpiłem wprost z przerażenia. Nie spodziewałem się nigdy, aby Karol i Anna mogli wyrządzić tak wielką krzywdę Jerzemu. To było nie dopomyślenia.

Począłem badać tę kwestję. Ponieważ bywałem często w ich domu, począłem wypytywać służbę o szczegóły ucieczki.

— Odwiozłem ich na bal — opowiadał mi John, ich służący. — Pan był w smokingu, a pani w białej sukni. Wieczorem powiedzieli, że chcą wracać do domu. Po drodze, gdyśmy właśnie krzyżowali się z drogą prowadzącą do Londynu — państwo wysiedli i powiedzieli, że do domu przyjdą pieszo, na przejazd przez pola. Więcej ich nie widziałem. Prawdopodobnie wsiedli w jakiś wóz i odjechali do Londynu.

Imię Anny i Karola zostało wymazane ze słownika Jerzego. Jerzy nie okazywał ani żalu, ani rozpacz, po ich ucieczce. Prosto wymazał ich z pamięci. Począł jednak pić.

Co wieczór, gdy był już po kolacji, zabierał ze sobą flaszkę wina i szklankę, szedł do sali balowej, zamykał się w niej na klucz i wracał po godzinie z pustą flaszką. Potem począł pić coraz więcej. Zabierał ze sobą dwie, lub trzy flaszki, i zawsze wszystkie opróżniał.

Nie wiem, jak mógł pić sam co wieczór. Widocznie dla urozmaicenia sobie samotności mówił sam do siebie, służba słyszała bowiem często śmiech Jerzego, lub jakieś zdania, które rzucał w przestrzeń.

Tak minęło czterdzieści lat...

Jerzy już się więcej nie ożenił. Codzień szedł do balowej sali, której od czasu ucieczki żony i brata nie otwierał, oświadczaając, że nie będzie nigdy na żadnym balu i nie zrobi żadnego przyjęcia. Klucz od sali balowej trzymał zawsze przy sobie, a sali nie kazał sprzątać. Pił w dalszym ciągu swoje wino w samotności.

Aż wreszcie pewnego dnia nie wrócił już z balowej sali. Służba czekała dzień, potem dwa dni i wreszcie zaniepokojona zawiadomiła mnie, że widocznie

coś musiało się stać złego. O wyważeniu drzwi przemocą słuźba nawet nie ważyła się myśleć. Wezwałem lekarza i słuźbarkę i kazałem otworzyć zamek. Uderzył nas stęchły zapach nieprzewietrzonego od dziesiątków lat pokoju.

Na końcu sali stał niewielki stół. Podeszedłem tam i zaświeciłem latarką. Zdrętwiałem na widok tego, co ujrzałem. Na podłodze leżało ciało Jerzego. Obok jednej ręki znajdowała się flaszkę, z której wylał się jakiś płyn, a przy drugiej — szklanka. Na stole stała flaszkę wina. Jednak nie to mnie tak przeraziło.

Za stołem siedziały dwie postacie. Oparte o wysokie średniowieczne krzesła, nie ruszały się tak chyba jak od dziesiątków lat.

Na jednym z ciał trzymały się jeszcze dość dobrze pasy czarnej materii i kawałki jedwabiu, które niegdyś stanowiły kłapy smokingu. Na drugiej postaci — widniały strzępy materii, która zdała się przed laty miała biały kolor i była balową suknią.

Karol i Anna nie uciekli więc, lecz zostali zgładzeni przez Jerzego. Ale jak on ich zabił? Podniosłem leżącą na podłodze flaszkę. Widniała na niej kartka z napisem: „Cjanek potasu”, czaszka i dwa piszczele.

Teraz zrozumiałem wszystko. Jerzy otrul ich oboje po balu, a wierny służący puścił pogłoskę o ucieczce Karola i Anny. Jerzy przez czterdzieści lat pił w towarzystwie kochanego brata i żony, nie mogąc się z nimi rozstać, aż wreszcie pewnego dnia omylił się i zamiast wina napil się sam trucizną, tej właśnie która niegdyś zgładził swych najbliższych...



## Nowa polityka zbożowa

Ustalone wytyczne polityki zbożowej na najbliższy rok gospodarczy stanowią poważne novum, które w sposób doniosły zaciążyć musi na całym układzie gospodarczym.

Ponieważ zostaje t. zwana akcja zlecona zakładów przemysłowo-zbożowych. Niejednokrotnie na tem miejscu mieliśmy okazję wskazywać na trudności zarówno finansowe jak i techniczne tej akcji. W krótkim czasie wyczerpały się jej środki pieniężne, a równocześnie wyczerpywało się wolne miejsce w magazynach. Jest notorycznym minusem każdej interwencji tego typu, że jej wstrzymanie wywołuje na rynku reakcję niestosunkowo silniejszą aniżeli ta, jaka byłaby następstwem normalnego przebiegu wypadków.

Rynek zbożowy, na którego „upaństwowienie“ żalił się stale prywatny handel — ulegnie zatem dezestatyzacji. Tendencje statystyczne idą zawsze w gospodarstwie ruchem falowym. Zwyczajem ich i postępowaniem na jednym odcinku zazwyczaj wywołują postępy na innych odcinkach; także — vice versa. Wolno przypuszczać, że zahamowanie etatywacji handlu zbożowego wywoła w następstwie podobne zjawisko w innych gałęziach. Zliberalizuje nasze życie gospodarcze. Pomijając inne, także i pod tym względem nowa linja polityki zbożowej zaciążyć doniosłe nad całością tego życia.

Zwracaliśmy tu uwagę na paradoks, że utrzymywanie nienaturalnie wysokiego poziomu cen na zboże chlebowe (zwłaszcza żyto) czyni je swego rodzaju bonem, za który rolnikowi wypłaca płatnik podatków określoną kwotę; jest tem samem zachętą do wyteżonej produkcji artykułów właśnie o tendencji taniejącej. Sądząc z nowych wytycznych — pomoc w podtrzymywaniu cen będzie mniej intensywna dla poszczególnych artykułów, ale zato powszechniejsza, obejmie zwłaszcza artykuły hodowlane, które bądź co bądź przedstawiają na rynkach światowych jeszcze najwięcej możliwości.

Pomoc państwa dla rolników (po dotychczasowych doświadczeniach) — wkracza na bezwzględnie zdrowszą drogę. Wiara w nazbyt sztuczne operacje opadła.

Nie tracimy z oka bezpośrednich konsekwencji. Będzie niem — jak sądzić wolno — bezpośrednie obniżenie poziomu cen produkcji rolnej. Komentarze na łamach prasy oficjalnej (ob. ciekawy artykuł w niedzielnej „Gazecie Polskiej“) każą wnioskować, że w sferach miarodajnych zapanował niewątpliwie zasadny, sceptycyzm na temat możliwości utrzymania a la longue nadmiernie samodzielnego polskiego poziomu cen rolnych; konieczność eksportu czyni nasz rynek naczyniem połączonym z rynkiem światowym.

Jak powiedziano, lepiej się liczyć na najbliższą przyszłość z obniżką cen zbóż przekraczającą normalne ramy zniżki późniejszej. Jeżeli tak to ujawni się niewątpliwie tendencja do wyrównania tej zniżki w cenach produkcji przemysłowej. Miasta chcąc nie chcąc będą musiały znów podjąć pościg za poziomem cen wiejskich, tym razem — za poziomem bardziej od obecnego naturalnym.

Dr. A. Z.

## Przeciw nadmiernej reglamentacji

wypowiedzieli się ekonomiści na plenum międzynarodowej izby handlowej

W czasie czwartkowych obrad plenarnych międzynarodowej izby handlowej przemawiało wielu wybitnych ekonomistów z całego świata.

wypowiadając się gorąco przeciwko nadmiernemu protekcjonizmowi oraz popierając energicznie ideę powrotu do bardziej swobodnej wymiany międzynarodowej zarówno towarowej, jak i kapitałowej.

Wczorajsze obrady komisyjne i plenarne poświęcone były sprawie organizacji produkcji i zbytu i międzynarodowym porozumieniom gospodarczym (kartele), w szczególności zaś ich prawnemu ustrojowi.

Ze strony delegacji polskiej p. mec. Alfred Kielski omówił kwestie prawnego zagadnienia, podkreślając przytem konieczność ochrony konsumenta. Referent przedstawił następnie zagadnienie przymusowości kartelizacji w skali międzynarodowej.

W komisji dystrybucji towarów przemawiał dyrektor warszawskiej izby przemysłowo-handlowej p. Jakubowski, przedstawiając znaczenie badań statystycznych co do rozmaitych czynników, jakie wywierają wpływ na kształtowanie się sposobów rozprowadzania towarów wśród konsumentów.

## Słaby sezon w galanterji

Obroty spadły o 70 proc. — Duży zbył na kostjomy kąpielowe

Kończący się już sezon na towary galanteryjne zamyka się dla kupiectwa łódzkiego poważnymi stratami. Sezon był przedewszystkiem niezwykle krótki gdyż trwał tylko dwa do trzech tygodni, w przeciwieństwie do blisko trzech miesięcy — okresu normalnego. Ponadto skurczyły się obroty spowodu około 20-procentowego spadku cen i zmniejszonej w tym roku w porównaniu z przeszłym zdolności nabywcy konsumenta. W tych warunkach spadek obrotów w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi około 70 procent.

Spśród nielicznych artykułów, które w tym roku cieszyły się stosunkowo dużym zbytem należy wymienić przede

wszystkiem kostjomy kąpielowe — których popyt przewyższył podaż.

Natomiast nadzieje kupiectwa i przemysłu na duże zapotrzebowanie na pończochy t. zw. „matowe“ — zawiodły zupełnie, wbrew przewidywaniom, opartym na powodzeniu tego artykułu w roku ubiegłym. Stało się tak wskutek zmiany mody, która znów wraca do pończoch z polyskiem. W związku z tem znalazły się na rynku liczne partie pończoch matowych po cenie o ok. 15 proc. niższej niż w roku ubiegłym. Jednak i ta okoliczność nie wpłynęła na ich zbył.

Wyplacalność producentów i kupców galanteryjnych jest w takim stanie rzeczy naogół słaba.

## Na rynku przedzy bawełnianej

ceny nie uległy zmianie. — Przemysł trykotażowy rozpoczął zakupy zimowe

Na łódzkim rynku przedzy bawełnianej w dniach ostatnich sytuacja ogólna była całkowicie spokojna. Popyt na poszczególne gatunki przedzy nie był zbyt wielki, a stosunkowo największy zbył miały numery 24 i 32, pojedynczy i podwójny.

W ostatnich dniach zwiększył się nieco popyt na przedzę trykotażową, w związku z rozpoczęciem przygotowańmi przemysłu trykotażowego do sezonu zimowego.

Orientacyjne ceny przedzy bawełnianej za 1 kg. w centach amerykańskich, obliczając kurs dolara po zł. 8.89 za gatunek „Prima“ kształtowały się w sposób następujący:

Nr. 8 Mule I — 29.75, Nr. 8 Mule II — 27.25, Nr. 10 Mule I — 29.75, Nr. 10

Mule II — 28.25, Nr. 12 Mule I — 31.75, Nr. 12 Mule II — 29.25, Nr. 16 Mule — 34.25, Nr. 5 Water — 23.75, Nr. 16 pojedynczy — 34.25, Nr. 20 pojedynczy — 35.50, Nr. 24 pojedynczy — 37.50, Nr. 26 pojedynczy — 39.50, Nr. 32 pojedynczy — 43, Nr. 32 podwójny — 49.50, Nr. 20 podwójny — 40.50, Nr. 24 podwójny — 42.50, Nr. 40 podwójny — 58.50.

Nr. 32 podwójny Melange na szpulkach — 66.50, Nr. 16 Melange — 47.50.

Przedza trykotażowa: Nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 36, z bawełny egipskiej — 39, Nr. 24 z bawełny amerykańskiej — 38, z bawełny egipskiej — 41, Nr. 32 z bawełny amerykańskiej war kopsy — 43.50, z bawełny egipskiej — 46.50, Nr. 20 Jaspe — 43.50.

## Nikłe obroty walutami

Pożyczka stabilizacyjna zlekka zwyżkowała

Zbieg ultimo i dwóch dni świątecznych wpłynęły w dniu wczorajszym — jako pierwszego dnia miesiąca — na zupełnie spokojną tendencję na rynku walut.

Przy niemal niezmięnionej tendencji dla walut — łódzki rynek papierów i dewiz wykazał jedynie nieznaczna zwyżkę w notowaniach pożyczki stabilizacyjnej.

Kursy walut kształtowały się wczoraj na prywatnym rynku łódzkim, jak

następuje:

Dolar 5.25—5.27, funt angielski 26—26.10, frank francuski — 35—34.90.

Dolary złote — 9.05—9.10, ruble złote 4.75—4.70.

Papiery: Pożyczka stabilizacyjna — 67—67.25 (wobec 66.50—66.75 sprzed dwóch dni), dolarówka 53—54, pożyczka budowlana — 42—43, 5 proc. L. Z. m. Łodzi z r. 1933 — 51—52.

Obroty nikłe, brak zapotrzebowania.

## Upadłości i układy

W upadłości firmy „Józef Makówka“ (Rokicińska 20) adw. Fichna zgłosił rezygnację ze stanowiska syndyka.

Na ostatnim posiedzeniu sądu przyjęto rezygnację adw. Fichny, a na jego miejsce wyznaczono syndykiem Ignacego Hirsfelda.

W sprawie upadłości Abrama i Majera Goldsteinów w Ozorkowie, sąd ponownie zobowiązał sędziego komisarza sędziego handlowego Maczewskiego do wydania odpowiednich zarządzeń w kierunku jaknajwcześniejszego ukończenia postępowania upadłościowego w terminie jedno miesięcznym.

W sprawie nadzoru sądowego nad firmą „Faktryka Kapeluszy Filcowych Karol Goeppert“, Sp. Akc. w dn. 4 lipca rb., o godz. 13-ej ma się odbyć zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu.

Nadzorowana firma proponuje wierzycielom 25 proc. ich należności bez kosztów i odsetek w następujących wysokościach i terminach 7 i pół procent po upływie roku, 7 i pół proc. po dwóch latach i 10 proc. po trzech latach od daty uprawomocnienia się układu.

Wierzytelności do 100 zł. będą wypłacone w całości bez odsetek i kosztów niezwłocznie po uprawomocnieniu się układu.

## Wojna celna

niemiecko-rumuńska od wczoraj

Rząd Rzeszy wydał zarządzenie o charakterze odwetowym, mocą którego od dnia 1 lipca br. wszystkie towary rumuńskie obłożone będą dodatkowym cłem w wysokości 44 proc. wartości towarów. Rozporządzenie to dotyczyć będzie również towarów, które były zwolnione od normalnych opłat celnych. Od postanowienia tego poczynione są tylko nieliczne wyjątki.

Powodem tej poważnej podwyżki stawek celnych mają być ostatnie zarządzenia celne władz rumuńskich wobec towarów niemieckich.

## Wieści gospodarcze

O EKSPORT ZAMORSKI.

W związku z zacieśnieniem się rynków odbiorczych europejskich, biuro traktatowe samorządu gospodarczego zwróciło ostatnio szczególną uwagę na sprawę zwiększenia wywozu na rynki pozaeuropejskie. W tym celu biuro traktatowe rozpoczęło prace przygotowawcze w kierunku zanalizowania obrotów towarowych z krajami zamorskimi, a zwłaszcza z temi krajami, z którymi salda obrotów towarowych kształtują się naogół dla Polski niekorzystnie.

Poza opracowaniem już w tej dziedzinie przez biuro traktatowe rynkiem południowo-amerykańskim, obecnie prowadzone są studia w sprawie ewentualnego traktatu z Australją, jak również biuro ma opracować z punktu widzenia polityki handlowej ważniejsze kraje Ameryki Południowej i Dalekiego Wschodu.

EKSPORT DRZEWA PRZEZ GDANSK.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Gdyni delegacja komitetów eksportowych przy radzie naczelnej związków drzewnych w celu kontynuowania narad nad uniezależnieniem polskiego prywatnego eksportu drzewnego od spedytatorów gdańskich.

Jak slychać istnieją podobno realne możliwości rychłego uruchomienia prywatnej placówki spedycyjnej w Gdyni.

TRAKTAT SOWIECKO - BULGARSKI

W Sofji rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia pierwszej sowiecko-bułgarskiej konwencji handlowej. Posel sowiecki w Sofji, Paskolnikow, na konferencji prasowej podkreślił, iż pomiędzy Bułgariją i Rosją nastąpiło ostatnio wydatne polepszenie stosunków gospodarczych i kulturalnych.

NOWE CLA W SZWAJCARJI.

Rada Związkuwa Szwajcarii, dając do użytku skłania równowagi budżetowej, uchwaliła przeprowadzić podwyżkę stawek celnych od cukru i benzyny.

Szczególnie dotkliwą dla Polski jest podwyżka stawek od cukru brunatnego, który przywożono z Polski do Szwajcarii w dużych ilościach oraz podwyżka stawek od olei smarowych i olei mineralnych. Przywóz do Szwajcarii benzyny polskiej był dotychczas minimalny.

## Gielda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz obrót był normalny, przy tendencji niejednołitej. Notowano: Amsterdam 260.25, Berlin 213, Bruksela 89.40, Londyn 26.04, Medjolan 43.80, przekazy telegraficzny na Nowy Jork 5.27.38, Paryż 24.97, Praga 22.13, Sztokholm 134.35 (—20), Zurych 173.10. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 177.50 (—100), szyling austriacki 100.25, korona czechosłowacka 21.85, frank francuski 34.96, frank szwajcarski 172.73, funt sterlingowy 26.05, dolar gotówkowy 5.26, dolar złoty 9.05, rubel złoty 4.67, rubel srebrny 1.87, bilon 0.86. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5.25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana. Największych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 89.75—90 (+25), Węgiel 11.75, Lilpopy 9.50, Starachowice 34.50—34.25 (—50). Transakcja dokonana, a nienotowana: Norblin 33.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych państwowych i prywatnych przeważało usposobienie niejednołite. Najwięcej się interesowano 5 proc. konwersyjną. Notowano: 4 proc. premłowa dolarowa 52 (—60), 5 proc. konwersyjna 67.25—67.50—67.05, 6 proc. dolarowa 81, 7 proc. stabilizacyjna 66.50—66.25 8 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 95 (+100), 4 i pół proc. l. z. ziemskie 49, 5 proc. l. z. Warszawy 70.50—70 (+75), 5 proc. l. z. Warszawy z r. 1933 — 58.88—59.50—59.38, 5 proc. l. z. Lublina z r. 1933 — 43 (+75), 5 proc. l. z. Siedlec z roku 1933 — 40 (+50), 1. Transakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 42, 4 proc. inwestycyjna zwykła 105.25 (+100), 5 proc. kolejowa 61, 8 proc. dillonowska 93.25, 7 proc. śląska 74, 8 proc. l. z. ziemskie dolarowe gwarantowane 88.



**Polowery artystyczne**  
ręcznej roboty  
**LILI HIRSZMAN**  
Andrzeja № 2 7, front  
Tel. 143-21



WIECZNE PIÓRA, — w największym wyborze poleca Papeterję i albumy

JERZY MILL Piotrkowska 73 Repr. wiecznych PIÓR na całą Polskę i w. m. GDAŃSK Dr. Jungh'a

Alkohol przez „ch” lansuje znany polski działacz społeczny

Znana fabryka wód mineralnych i napojów orzeźwiających, na której czule stoi osobistość w mieście popularna, piastująca przez szereg lat wysokie stanowiska i na pewno stojąca mocno na straży wszystkiego co prawdziwie polskie — lansuje między innymi „Kwas Zórawinowy”.

Duża etykieta nalepiona na butelce z owym kwasem głosi, że jest to „Napój bez alkoholu”.

Alkohol nie ma szczęścia do ortografii i jest często, zwłaszcza na szyldach na prowincji, przed małymi sklepikami na peryferiach miasta pisany przez „ch”. Nie godzi się jednak, by pan dyrektor fabryki wód mineralnych — człowiek niegdyś bardzo eksponowany — tolerował tego rodzaju błędy na butelkach swego produktu. A może pan dyrektor stosuje się do nowej pisowni, uchwalonej obecnie w Krakowie? W Krakowie mają znieść wogóle „ch” — a nie wprowadzić je tam, gdzie do dziś jest samo „h”.

Prosimy o napój bez alkoholu i bez... „c”. (g).

Wyplata za III kupon Pożyczki Narodowej

Wczoraj rozpoczęta została wypłata należności za III-ci kupon 6-procentowej Pożyczki Narodowej.

Posiadacze obligacji 50-złotowych otrzymają z 1 gr. 50.

Kupony wymieniają: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, P.K.O. i urzędy skarbowe.

DOSKONAŁY PROGRAM W „TABARINIE”

Dzisiaj, we wtorek w lokalu rozrywkowym „Tabarin” nastąpi powtórzenie wczorajszej imprezy programu, w którym występuje szereg najlepszych sił artystycznych.

Atrakcją nowego programu jest znany duet włoskich tancerzy „Idonna”, który wczorajszymi swymi występami oczarował naszą publiczność. Poza tym duetem od wczoraj w „Tabarinie” występują: doskonała subretka i tancerka Loda Gawicz, młodzieńca i platynowłosa tancerka Stefka Berówna i in.

Do tańca przygrywa nowozaangażowana dobra orkiestra na dwa fortepiany Szymkiewicza, jedna z najlepszych w Polsce.

W „Tabarinie” odbywa się codziennie fajl o 5,15 z pełnym programem artystycznym i wieczorem dancing, na którym zabawa przeciąga się do białego rana. Obrzymie wentylatory dostarczają świeżego powietrza. Do tańca dwa obszerne parkiety. Ceny przystępne. Kuchnia smaczna.

Z WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ.

Na skutek zarządzenia Ministerstwa WR i OP z dnia 21 czerwca rb. słuchacze wolni zapisani na W. W. P. przed dniem 1 września 1935 roku, a odpowiadającym dawnym warunkom wstępu, wymagającym od słuchaczy rzeczywistych mogą odnowić zapis w charakterze słuchaczy rzeczywistych i korzystać z odpowiednich uprawnień.

Nauczyciele szkół powszechnych po ukończeniu kursu 2-letniego Collegium mogą uzyskać na tej drodze tak zwane kwalifikacje dodatkowe w szkolnictwie powszechnym, równoważne tym jakie daje ukończenie Instytutu Nauczycielskiego, Pedagogii specjalnej itd.

Informacji w tych sprawach udziela Sekretariat W. W. P. w Łodzi, Sterlinga 24 od 15-17 codziennie, tel. 176-71.

LEKARZ - DENTYSTA F. KOPCIOWSKA

Przyjmuje codziennie od 9-3 Gdańska 37 tel. 232-55

od 4-7 w lecznicy Piotrkowska 294

KOLONJE LETNIE W PORONINIE.

Histadru Akademaim Zionim P.A.Z. (Piotrkowska 113, front I-sze piętro) zawiadamia swoich członków, iż zebrania odbywają się regularnie, we wtorki i czwartki o godz. 9-tej wieczorem. Goście mile widziani. Tamże przyjmowane są zapisy na kolonie letnie do Poronina obok Zakopanego. Koszt pobytu 4-ch tygodni na kolonji wynosi złotych 65.-- 82 proc. zniżki kolejowej.

WIEŚCI SPORTOWE

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 28 Zarządu z dnia 27 czerwca 1935 r.

1. — Wzywa się wszystkie kluby, które dotychczas nie wpłaciły składki rocznej na rzecz PZPN, do natychmiastowego uregulowania należności. Termin ostateczny — 1 lipca 1935 r.

Zaznacza się, iż składka na rzecz PZPN wynosi od klubów klasy C — zł. 3.—, od klubów klasy B — zł. 12.—, od klubów klasy A zł. 20.

2. — Podaje się do wiadomości KP. „Zjednoczone” i RKS „TUR” (Łódź), iż Zarząd ŁZOPN. przyznał im po zł. 13.— odszkodowania z tytułu pomyłkowego niezamieszczenia w afiszach związkowych mecz TUR — Zjednoczone w dniu 5 maja br.

3. — Wzywa się RKS „TUR” (Zduńska Wola) do uregulowania na rzecz Makabi (Pabjanice) zł. 60.— za nieprzybycie na zawody w dniu 15. 8. 33 w Pabjanicach oraz zł. 28.50 za nieprzybycie na zawody do Pabjanic w dniu 11. XI. 33 r.

Królowa angielska na zwycięskich meczach Jędrzejowskiej

London, 1 lipca.

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Wimbledonie Jędrzejowska odniosła w poniedziałek pełny sukces bijąc znakomitą tenisistkę angielską Whittingstall łatwo w dwóch setach 6:2, 6:2. Przez cały czas spotkania miała Jędrzejowska wyraźną przewagę. Również w grze podwójnej wespół z Noel pokonała Jędrzejowska parę angielską Ridley-Shepherd Barron 8:6, 6:2. Zarówno w grze pojedynczej jak i podwójnej zakwalifikowała się polka do ćwierćfinałów.

Grze Jędrzejowskiej przyglądała się z zainteresowaniem królowa angielska.

W singlach panów do półfinałów, do których zakwalifikowali się Perry, Crawford, Budge i Cramm. Wyniki dnia wczorajszego w tej konkurencji przedstawiają się następująco: Perry—Menzel 9:7, 6:1, 6:1, Budge—Austin 6:8, 10:8, 6:4, 7:5, Cramm—Mc Graeth 6:4, 6:4, 6:1, Crawford-Hines 6:4, 6:3, 6:8, 5:7, 6:1.

Kielbasa prowadzi w wyścigu kolarskim do Morza

Wrocław, 1 lipca.

Piąty etap wyścigu do morza rozegrany został na trasie Starogard—Wrocławek wynoszącej 202 km. W etapie tym rozegrała się zażarta walka pomiędzy kolarzami warszawskimi a poznańczykiem Galeją, który przez dłuższy czas prowadził wyścig, przybysząc ostatecznie na metę jako trzeci niezłownie w tyle za Oleckim i Targońskim. Czas Oleckiego 6.35.52. Czwarte miejsce zajął jadący poza konkursem Napierała.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Kielbasa, mimo że etap ten skończył on dopiero na dziesiątym miejscu. Kielbasa ma czas 28.44.20. Drugim jest Lipiński, a dalej idą Ignacak, Bober i Targoński. Poza konkursem na trzecim miejscu znajduje się Napierała.

Kontuzja Wojciechowskiego

W czasie meczu piłkarskiego WIMA—SKS doznał kontuzji bramkarz Strzeleckiego KS Wojciechowski, który w drugiej połowie zmuszony był opuścić boisko. Jak się później okazało kontuzja ta była znacznie poważniejsza niż się wydawało. Wojciechowski doznał złamania lewej ręki. Stan jego nie jest jednak groźny, gdyż ręką została jeszcze w niedzielę w godzinach wieczornych zestawiona w szpitalu „Unitas”.

Wstrząsająca tragedia robotnika wilanowskiego

Telefoniczna wiadomość o straszliwej śmierci żony po podjęciu wypłaty

Tomaszów, 1 lipca.

Niezwykle dramatyczny wypadek wydarzył się w odlewni żelaza „Wilanów”. W fabryce tej przeważnie są zatrudnieni zamiejscowi robotnicy — fachowcy, którzy odwiedzają swe rodziny w święta.

Gdy robotnik odlewni, Jan Rejmer, zamieszkały stale w Przysusze, podjął

W niedzielę wyścig kolarski dokoła Łodzi

Jedną z najważniejszych imprez kolarskich w Łodzi jest rozgrywany corocznie międzynarodowy wyścig kolarski dokoła Łodzi im. ś. p. Władysława Sierpińskiego. Od roku ubiegłego wyścig ten rozgrywany jest w konkurencji międzynarodowej, przy czym jako pierwsi kolarze zagraniczni startowali w nim dwaj członkowie niemieckiej drużyny narodowej Weiss i Kranzer. W roku bieżącym wyścig ten odbędzie się zgodnie z kalendarzykiem już w nadchodzącą niedzielę, przy czym zyskuje on jeszcze barwą na atrakcyjności dzięki zarządzeniu zarządu PZTK, który nakazał wzięcie udziału w wyścigu drużynie narodowej w składzie piętnastu osób.

Wyścig rozegrany zostanie na dystansie 204 km. Start do wyścigu odbędzie się o godz. 7 rano na Placu Wolności a meta na ul. Północnej przed torem helnowskim.

Dokończenie turnieju tenisowego młodzików

W dniu wczorajszym zakończony został turniej tenisowy WIMY dla młodzików. Ostatnie gry miały podobnie jak i cały turniej przebieg niezwykle interesujący, przy czym byliśmy znów świadkami kilku sensacji. Do tych w pierwszym rzędzie należy zwycięstwo pary Biechowski, Mieczysławski w spotkaniu z parą Bystrzanski, Zakrzewski. Był to finał gry młodzików do lat 16. Spotkanie wygrała para poznańskobydgoska 6:1, 5:6, 6:5.

W finale gry pojedynczej chłopców od lat 16 do 18 Gotschalk odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Burdą 6:1, 6:2.

Finał gry podwójnej w tej samej kategorii wygrała para Gotschalk, Strzelecki bijąc parę Polonki Stęszewski 6:2, 6:3.

Wreszcie turniej pocieszenia wygrał katowiczanie Niestrój, uzyskując w finale walkower za spotkanie z łodzianinem Lewy. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymali ładne nagrody, a Niestrój raketę ofiarowaną przez firmę Frema.

Chmielewski w roli kolarza

W piątek wyjechał na wycieczkę kolarską do Gdyni nasz najlepszy pięciacz Henryk Chmielewski, Chmielewski przebywać będzie nad morzem przez okres dwóch tygodni i w tym czasie odbędzie wycieczki kolarskie po całym wybrzeżu. W ten sposób wykorzystuje on swój urlop.

Ł. K. S. gra ze Śląskiem Niedzielne mecze ligowe w kraju

W nadchodzącą niedzielę wznawia ŁKS podwrotności przewie gry o mistrzostwo ligi. Przeciwnikiem łodzian będzie zespół Śląska, który specjalnie na swem boisku jest niezwykle groźny. Dopiero przed niedawnym czasem pokonał Śląsk u siebie lwowską Pogon. Ewentualne zwycięstwo nad Śląskiem pozwoli ŁKS-owi zająć ponownie opuszczone w niedzielę pierwsze miejsce w tabeli.

Poza tem grają Polonja—Wisła w Warszawie, Pogon — Legia we Lwowie i Warta — Ruch w Poznaniu.

Pięciu łodzian

na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

W Białymstoku odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę lekkoatletyczne mistrzostwa Polski mężczyzn. W mistrzostwach tych weźmie też udział grupa łodzian, która wyjeżdża do Białegostoku w następującym składzie: Kurpasa (5 km.), Lange (dysk i kula), Anikiejew — (tyczka), Bobiński (oszczep) i Wróblewski (500 tnr.). Poza tem jechać jeszcze mają z terenu okręgu Imiela i Leskiewicz z Ostrowca.

Tomaszów Mazowiecki

APEL DO MIESZKAŃCÓW TOMASZOWA.

W okresie od dnia 11-go do dnia 25 lipca b. r. odbędzie się w Spale Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego z kraju i z zagranicy oraz harcerstwa zagranicznego z Anglii, Argentyny, Australji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Francji, Italji, Jugosławji, Lotwy, Niemiec, Rumunji, Szwecji i Węgier.

Z uwagi na to, że Tomaszów Maz. jako najbliższy położony Spaly, będzie musiał zająć się zakwaterowaniem i wyżywieniem gości, którzy przybędą zwiedzać Obóz Złotowy, oraz umożliwić im zwiedzenie zarówno miasta, jak i okolic, Zarząd Miejski i Komisja Złotu zwracają się do mieszkańców miasta z gorącym apelem o:

okazywanie przybywającym do Tomaszowa osobom jak największej gościnności i życzliwości,

oraz do właścicieli restauracji i sklepów o: ustalenie cen na wszelkie artykuły na poziomie możliwie najniższym i o należyty obsługa klientów.

Ponieważ warunki lokalne pozwalają na pomieszczenie zaledwie niewielkiej części osób w hotelach, Zarząd Miejski i Komisja zwracają się do obywateli miasta z prośbą o ułatwienie zakwaterowania gości. Wobec tego, że ewidencja pomieszczeń znajdująca się będzie w Zarządzie Miejskim (okienko Nr. 14), obywatele są proszeni o zgłaszanie pomieszczeń do Zarządu Miejskiego pisemnie, ustnie lub telefonicznie (telefon Nr. 136).

PREZYDENT M. TOMASZOWA-MAZ. (—) Inż. Rączaszek.

ECHA ŚWIĘTA MORZA.

Święto Morza obchodzone było w Tomaszowie bardzo uroczystie.

Na ul. POW zebrały się organizacje wojskowe i PW, oraz organizacje społeczne, które wzięły udział w nabożeństwach. Następnie organizacje ustawiły się na Placu Kościuszki, gdzie z balkonu dłuższe przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. Siwiński, wskazując na wielkie znaczenie własnego wybrzeża morskiego w życiu gospodarczym i politycznym Polski.

Prelegent wzywał do zapisywania się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej, by własnymi siłami budować własne okręty na własnej sztoczni.

Następnie uformował się pochód, który na czele orkiestry straż ogniowej ruszył ul. św. Antoniego.

Dalsza część uroczystości odbyła się według ustalonego programu.

WYJAŚNIENIE.

W podanym przez nas składzie osobowym komisji jubileuszowego zlotu harcerstwa w Tomaszowie pominięto: ks. Olszewskiego, Janinę Krygierównę i prof. Dekowskiego.

Historie niezwykle

ŻEBY OBRAZY I FRESKI NIE PLOWIAŁY.

Instytut archeologii i sztuki w Rzymie bada kwestię zanikania starożytnych fresków i plowienia obrazów. Wspaniałe freski, które odkryto przy odkopywaniu ruin Herkulanum i Pompei, plowią, a zanikają stopniowo pod działaniem powietrza, tak, iż obecnie ledwie je widać w słabych zarysach. To samo stało się z zabytkami sztuki etruskiej i z freskami w domu Liwjuza na wzgórzu Palatyńskim.

Z polecenia Instytutu fotografowie i malarze dokonywują szeregu zdjęć i kopii drogocennych fresków, aby ocalić choć w ten sposób dla potomności wspaniałe dzieła sztuki starożytnej.

ZWIĄZKI KOBIECE PRZECIW WRÓZBIARSTWU.

W Anglii cieszą się dużym powodzeniem wróżbici, wróżki, magowie, fakirzy, którzy mają szeroką klientelę, zwłaszcza wśród kobiet. We wszystkich miastach, miasteczkach a nawet po wsiach operują przedstawiciele „wiedzy tajemnej”. W niektórych wypadkach przepowiednie wróżek wywarły tak wielkie wrażenie na słabszych osobnikach, że kilka osób odebrało sobie życie pod wpływem depresji.

Przeciw wróżbiarstwu podjęły w całej Anglii energiczną kampanję związki kobiece. W odczwach, afiszach, plakatach, w prasie występują przedstawiciele związków i stowarzyszeń kobiecych przeciw pladze wróżbiarstwa, domagając się ograniczenia praw zawodowych dla wróżących, apelując do zdrowego rozsądku klientów i jasnowidzów. Anglioy są bardzo przesądni i łatwowierni, to też wszelkiego rodzaju przepowiednie mają tu podatny teren.

Park HELENÓW Wejście 1.09

Ozł 0 g. 9-ej wiecz.

4 PORY ROKU

Oratorjum Haydna. Dyr. prof. I. ZAKS.—Udział biorą: Dora Scurl, Adam Dobosz, Z. Lewitin.—Chór i orkiestra t-wa „Hazomir”, Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.—Przy fortepianie Fr. Pietruszkowa. — Powrót tramwajami zapewniony.



Czem w budzecie jest kontrola  
Tem dla zdrowia bywa „OLLA”

**OLLA**  
"Gum..?"

**Doktor**  
**Z. Henrykowski**  
Specjalista chorób wenerycznych,  
skórnych i seksualnych  
mieszka obecnie **TRAUGUTTA 9**  
front I-sze piętro. Telefon 262-98.  
Przyjmuje panów od 8-11-ej i od  
6-9 wiecz., niedziel. i święta od 9-12:30  
panie: od 10-11-ej i od 6-9 wiecz.

**Dr. ROJTER**  
chor. skóry, włosów  
i weneryczne  
**NARUTOWICZA 24**  
7,30 — 8,30, 11 — 13,  
14,30 — 16,30, 19 — 20.

**D. JUSTMAN**  
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul.  
**Nawrot 8**  
front 2 piętro  
Telefon 138-99.

**Dr. BRAUN**  
powrócił  
Spec. chor. skórnych i wenerycznych  
przyjmuje od 8-11-ej i od 4-8 wiecz.  
**Cegielniana 4, tel. 100-57**

**Dr. Med. WŁODZIMIERZ**  
**ŻADZIEWICZ**  
Specjalista chorób  
uszu, nosa, gardła i krtań  
**Łódź, ul. Piotrkowska 164**  
tel. 125-26  
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

**Dr.**  
**W. BALICKA**  
**SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)**  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3  
i od 7 do 8-ej.

**DOKTOR**  
**H. SZUMACHER**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
**Piotrkowska 56**  
tel. 148-62.  
Od 9-1, od 5-9 pp.,  
w niedziele i święta od 10-1.

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.  
**Piotrkowska 51**  
telef. 121-23

**POKÓJ**  
**umeblowany**  
DO WYNAJĘCIA  
Nawrot 2, front - II piętro, m. 31.  
Telefon.

**Rabin Sym. Trejstman**  
**Zachodnia 57**

przyjmuje interesantów we wszelkich  
sprawach rabinicznych, jako to: re-  
sponsy religijne, śluby, sądy polubow-  
ne etc. codziennie od 5 do 8.

**DR. MED. MARJA**  
**LEWINSONOWA**  
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE  
**Piotrkowska 88** tel. 265-96  
Kosmetyka lekarska,  
pielęgnowanie cery i włosów,  
Godz. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

**Dr. Wolfson**  
powrócił  
**Narutowicza 2**  
Telefon 128-83

**„Czystość”**  
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie,  
frotowanie oraz szycie bluz. po  
oi. Czyszczenie szyb  
**Piotrkowska 44, telefon 167-45**

**Dyplomowana pielęgniarka**  
**ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6**  
Tel. 151-72.  
Wykonuje zabiegi w zakres  
pielęgniarstwa wchodzące: za-  
strzyki, bańki, piławki i opatrunki  
chirurgiczne.

**Wetna drzewna**  
Przedstawiciel największej fabryki  
wetny drzewnej oraz lin poszukuje  
odbiorców. Zainteresowani w tej bran-  
ży składać oferty pod „Wetna drzewna”  
do Republiki.

**Zgubiono ZEGAREK damski**  
dnia 1 lipca pomiędzy 2-4 pp. w tram-  
waju nr. 4 w kierunku ulicy Pomor-  
skiej od rogu ulicy Narutowicza i  
Piotrkowskiej lub w tramwaju nr. 4  
w kierunku ulicy Piotrkowskiej od  
rogu Pomorskiej do ulicy 6-go Sierp-  
nia i ulicy 6-go Sierpnia do rogu Al.  
Kościuszki. Uczciwy znalazca zechce  
zwrócić za wynagrodzeniem do admi-  
nistracji Republiki.

Do akt Nr. Km 1295/V/1934.  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, Leon Wasowski, zamieszkały w  
Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na za-  
sadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w  
dniu 15 lipca 1935 r. o godz. 11-ej r.  
odbędzie się licytacja publiczna ru-  
chomości, należących do Tadeusza  
Prywina, w jego lokalu w Łodzi, przy  
ul. Narutowicza nr. 39, składających  
się z 2 kredensów, zegara, stołu, 10  
krzesel, 2 foteli, toaletki i lustra, osza-  
cowanych na łączną sumę zł. 900.—,  
które można oglądać w dniu licytacji  
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej  
oznaczonym.  
Łódź, dnia 27 czerwca 1935 r.  
Komornik: **LEON WĄSOŃSKI.**

Do akt Nr. Km 1714/35/VIII.  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, rew. VIII zamieszkały w Łodzi,  
przy ul. Legionów nr. 43 na zasadzie  
art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu  
3 lipca 1935 r. o godz. 14 w Łodzi, ul.  
St. Rynek nr. 14, odbędzie się publi-  
czna licytacja ruchomości a mianowicie:  
300 klg. skóry, oszacowanej na  
łączną sumę zł. 750.—, które można  
oglądać w dniu licytacji w miejscu  
sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 15 czerwca 1935 r.  
Komornik: **M. TIMME.**  
Sprawa B. Jerozolimskiego, p-ko  
M. Mallnowskiemu.

Do akt Nr. Km 1714/35/VIII.  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, rew. VIII zamieszkały w Łodzi,  
przy ul. Legionów nr. 43 na zasadzie  
art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu  
3 lipca 1935 r. o godz. 14 w Łodzi, ul.  
St. Rynek nr. 14, odbędzie się publi-  
czna licytacja ruchomości a mianowicie:  
300 klg. skóry, oszacowanej na  
łączną sumę zł. 750.—, które można  
oglądać w dniu licytacji w miejscu  
sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 15 czerwca 1935 r.  
Komornik: **M. TIMME.**  
Sprawa B. Jerozolimskiego, p-ko  
M. Mallnowskiemu.

Do akt Nr. Km 1295/V/1934.  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, Leon Wasowski, zamieszkały w  
Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na za-  
sadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w  
dniu 15 lipca 1935 r. o godz. 11-ej r.  
odbędzie się licytacja publiczna ru-  
chomości, należących do Fajtela Ko-  
pelowicza, w jego lokalu w Łodzi,  
przy ul. Narutowicza nr. 30, składają-  
cych się z 2 szaf, toaletki, 5 stoł-  
ków, maszyny, lustra, obrazu, kreden-  
su, stołu, otomany, 2 par firanek, kre-  
densu i obrazu, oszacowanych na łącz-  
ną sumę zł. 952.—, które można oglą-  
dać w dniu licytacji w miejscu sprze-  
daży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 26 czerwca 1935 r.  
Komornik: **LEON WĄSOŃSKI.**

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, Leon Wasowski, zamieszkały w  
Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na za-  
sadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w  
dniu 15 lipca 1935 r. o godz. 11-ej r.  
odbędzie się licytacja publiczna ru-  
chomości, należących do Fajtela Ko-  
pelowicza, w jego lokalu w Łodzi,  
przy ul. Narutowicza nr. 30, składają-  
cych się z 2 szaf, toaletki, 5 stoł-  
ków, maszyny, lustra, obrazu, kreden-  
su, stołu, otomany, 2 par firanek, kre-  
densu i obrazu, oszacowanych na łącz-  
ną sumę zł. 952.—, które można oglą-  
dać w dniu licytacji w miejscu sprze-  
daży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 26 czerwca 1935 r.  
Komornik: **LEON WĄSOŃSKI.**

**Uzdrowiska i Letniska**

**ZAKOPANE**, komfortowy pens. „Oaza”  
tel. 289, poleca pokoje po bardzo zni-  
żonych cenach. **Marja Hochbergerowa**  
**Róża Erlichówna.**

**ZAKOPANE** — „MASCOTTE”, kom-  
fortowy pensjonat inżynierowej Hoch-  
stimowej — poleca pokoje słoneczne z  
balkonami, duży ogród. Kuchnia pierw-  
szorzędna — ceny bardzo przystępne.  
Telefon 283.

**JAREMCZE**. Pensjonat „Raj” central-  
nie położony, pełny komfort, piękny  
ogród, wykwintna kuchnia.

**USTRON** „Willa Wesola”. Pensjonat  
nowoczesny pod kierownictwem Fin-  
kelsteinowej. — Położenie przepiękne  
woda bieżąca, łazienka, kuchnia wy-  
kwintna. Na życzenie dietetyczna.

**PENSJONAT „Trzech Róż”**, Teofilów  
pod Spalą nad Pilicą, otwarty. Poczta  
Inowłódz, Inż. Z. Gerszonowicz.

**GROTNKI** (za Zgierzem). Pensjonat  
„Danka” poleca ładne i słoneczne po-  
koje. Informacje: telefon 181-78.

**Lokale**

**PRZYJME** panią lub panienkę do  
wspólnego pokoju. Polesie, ul. Sre-  
brzyńska 91, m. 48, III wejście.

**3 POKOJOWE** mieszkanie z wszelkimi  
wygodami natychmiast do wynaję-  
cia. **Piramowicza 15, róg Narutowi-  
cza 44.**

**POKÓJ** umeblowany wygody, niekre-  
pujące wejście, oddam zaraz. **Główna  
31, m. 47** godz. od 2-4 i od 8-9-ej.

**PIETRO** front, 3 i 2 pokoje z kuch-  
nią, łazienką, wygodny itp. Sklep z po-  
kojem i kuchnią Al. 1 Maja 40 u do-  
zorcy.

**SKLEP**, 2 pokoje, kuchnia z wygoda-  
mi nadające się na filje masarską, lub  
restaurację do wynajęcia. **Magistracka  
25, telefon 122-69.**

**1 lub 2 POKOJE** elegancko umeblo-  
wane używalnością kuchni wszelkimi  
wygodami i telefonem do wynajęcia.  
**Narutowicza 56, m. 25.**

**SKLEP** z kompletnym urządzeniem o  
3-ch wystawach nadający się na kon-  
fekcję damską i męską w dzielnicy  
handlowej do odstąpienia. Wiadomość  
w Administracji.

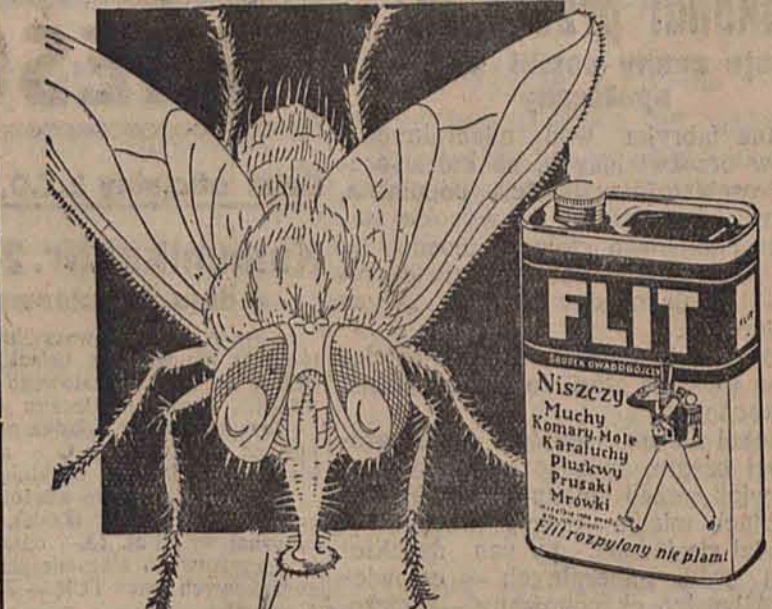
**POKOJU** umeblowanego ładnego po-  
szukuje odpowiedzialne małżeństwo  
na letnie miesiące. Oferty „Ajot” do  
Republiki.

**POKÓJ** słoneczny, umeblowany, wej-  
ście z korytarza, odnajme. **Sródmiejska  
28, m. 11.**

**POKÓJ** z kuchnią bez, zaraz do wynaj-  
ęcia. **Narutowicza 7, I piętro.** Wia-  
domość u dozorcy.

**POKÓJ** słoneczny, umeblowany i p.  
front dla pojedynczej osoby — do wy-  
najęcia. 11-go Listopada nr. 11, m. 6.

**FLIT niszczy owady doszczętnie.**



**Muchy należy niszczyć!**

Muchy roznoszą zarazki niebezpiecznych cho-  
rób, powodujących w wielu wypadkach śmierć.  
Nie można jednak pozbyć się tych roznoszcicieli  
zarazków przy pomocy słabych środków owa-  
dობójczych. Jedynie FLIT niszczy radykalnie  
muchy oraz wszelkie inne owady i stanowi  
najlepszą ochronę przeciw dokuczliwości i nie-  
bezpieczeństwu ze strony owadów. Rozpylnij  
FLIT nie płami. Należy wystrzegać się naślado-  
wnictw i żądać jedynie FLITU w żółtych blas-  
szankach z czarną opaską i żołnierskim.  
Hermetyczne zamknięcie blaszanki uniemożli-  
wia napełnianie ich fałszywkami.

Chcę wyniszczyć muchy, komary  
oraz inne fruujące owady

Chcę wyniszczyć karaluchy, prusaków  
oraz inne pełzające owady

Rozpylajcie **FLIT**

Rozsypujcie **FLIT-PROSZEK**

**DO WYNAJĘCIA** 4 pokoje z kuchnią  
i łazienką, umywalką o 2 wejściach,  
ciepłe, słoneczne, komfortowe, e-  
legancko wyremontowane. Al. I Maja  
37 u dozorcy.

**Posady**

**POTRZEBNY** pracownik fryzjerski  
oraz młodociany na stałe. Zakład  
fryzjerski, Kilińskiego 16.

**POTRZEBNY** damski fryzjer samo-  
dzielny. **Piotrkowska 144.**

**RUTYNOWANY** nauczyciel języka he-  
brajskiego, poszukiwany. Oferty pod  
„A. K.” do Administracji.

**Rozmaite**

**PRAWIE** nowy stół do sprzeda-  
nia. **Cegielniana 53, m. 23, godz. 11-2**

**WÓZKI** dziecięce, wyzmaczki po  
cenach fabrycznych poleca M. Jacobi,  
**Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.**

**DROBNE** ogłoszenia w „Republika”  
są najlepszym i najtańszym środkiem  
zestknięcia zainteresowanych stron.  
Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub-  
lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub  
pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieru-  
chomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek  
okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać  
pracownika — niechaj po-  
da drobne ogłoszenie do „Republiki”

**ZAGINAŁ** wilk Luks z paskiem. Upra-  
sza się znalazcę o odprowadzenie do  
dozorcy za wynagrodzeniem. **Zachod-  
nia 68.**

**ZGUBIONO** papierosnicę srebrną pam-  
iątkową. Znalazcę proszę zwrócić za  
wynagrodzeniem, **Kątna 19, u portjera**

**Dr. Jan Polak**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
i ALLERGICZNE.  
Gabinet Elektro i światłolecznicy,  
**ul. NAWROT Nr. 7**  
Tel. 164-21.  
godz. przyjęć 5-7:30.

**SZYJE WYKWINTNIE**  
**BIELIZNĘ MĘSKĄ**  
po cenach bardzo niskich.  
Przyjmujemy również wszelkie  
reparacje i szycie po domach.  
**ul. 6-go Sierpnia 76**  
m. 16, III p.

**ANGIELSKIEGO** konwersacji i litera-  
tury udziela rutynowany nauczyciel  
Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. co  
dziennie zastać od godz. 4-8 po poł.

**Zagubione dokumenty**

**ABRAMOWICZ HERSZ**, Legionów 4  
zgubił dowód osobisty wyd. przez  
Wojeń. Łódzkie i inne dokumenty.  
Zwrócić za wynagrodzeniem Al. I-go  
Maja 14.

**STEFAN BRZEZIŃSKI**, Parcele Łą-  
giewnicki zgubił legitymację zapomo-  
gawki wyd. przez P. U. P. P. w Ło-  
dź.

**ZGUBIONO** weksel zł. 40.— pl. 30.  
1935 r. wystawca Sz. Szaladajewski  
zlecenie L. Landaua. Weksel powyż-  
szy unieważniam H. Sandler, Północ-  
na 21.

**ZGUBIONO** dowód osobisty i legity-  
mację zapomogi Nr. 330022 na imię  
Florentyny Wegner, Lipowa 61.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. Dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

**PRENUMERATA**  
**„REPUBLIKI”**  
w Łodzi zł. 4.—, za odosłaniem do domu  
40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową  
w Polsce zł. 5.—. „Republika” i „Ex-  
press” w Łodzi z odosłaniem do domu  
zł. 7.— miesięcznie.

**OGŁOSZENIA:** Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajnie 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślub-  
nowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej  
zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyj-  
nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabe-  
laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane,  
o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu  
tygodnia od ukazania się pierwszego  
ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu  
się drugiego z rzędu ogłoszenia tej sa-  
mej treści co pierwsze. — Omyłki, które  
zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-  
nia nie upoważniają do żądania zwrotu  
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.